

DZIENNIK NARODOWY



Nowi panowie wydają rozkazy

Kluby poselskie i zespoły zagadnieniowe w Sejmie — Słowa prawdy do Polaków w Małopolsce Wschodniej

NIE CZĘSTO TO SIĘ ZDARZA, ale silniej należy też to podkreślić: dzielamy w pełni jedną myśl, która dał wyraz organ totalniaków — „Zaczyn”.

Mianowicie, przezuwając echa konfliktu inwestycyjnego, stanął on w tonie nie tylko plk. Wendy, co jest dość zrozumiałe, ale również niezamocności poselskiej, co jest raczej oczekiwane.

Posłowie przysługują prawo usankcjonowania się do przedłożonych; nie może on być ministrem, bujającym kadzielnicą przed ministrami, którzy w dodatku są dożywni.

Tak pisze „Zaczyn”. Niewątpliwie słusznie; z wyjątkiem może o „dożywności”, z której zdaje wyzierać dość zwodnicza nadzieja że dłużej posła, niż ministra.

Zgodność nasza z „Zaczynem” nie byłaby się znacznie, gdyby on ten uznał, że kaganiec i kadzielca powinny być wogóle wyeliminowane z garderoby poselskiej, niezależnie od tego, komu mają służyć.

A także, gdyby „Zaczyn” uznał, słusznemu prawu niezależnej prasy musi towarzyszyć obowiązek krytyki rzeczowej i odpowiedzialnej.

Po trzech zgórą latach wygnania i „niebytu”, powrócili do pełni praw kluby poselskie w naszym parlamencie. Przejawilo się to w ten sposób, że wszystkie zgłoszone u władz sejmowych kluby parlamentarne otrzymały w gmachu Sejmu urzędowe bezpłatne lokale.

Zainstalowały się też wczoraj we własnych pokojach trzy kluby parlamentarne, a mianowicie ozonowy, ukraiński i żydowski. Ozon „urządził się” w tych samych 2 wielkich salach, w których dawniej rezydował klub parlamentarny BB, Ukraińcy otrzymali do swej dyspozycji 2 pokoje, Żydzi jeden pokój. Dalsze kluby parlamentarne, jakiego ewentualnie powstały, liczyć mogą zapewne na takie same traktowanie ze strony prezydium Sejmu.

Antyklubowy duch, który rządził w rozwiązaniu parlamentu, został ostatecznie „przegnany” z

gmachu sejmowego. Partyjne kluby parlamentarne ożyły, nowa atmosfera klubowa unosi się w kuluarach.

Równocześnie zniknęły z terenu sejmowego t. zw. regionalne grupy parlamentarne. W rozwiązaniu Sejmu i Senacie stanowią one jedyną formę jakiejś organizacji posłów i senatorów, uznaną przez władze sejmowe. Grupy regionalne były oczywiście całkiem luźnym porozumieniem parlamentarzystów, pochodzących z tych samych okolic kraju i zbierały się raz na jakiś czas, zazwyczaj w „terenach” dla omówienia spraw i potrzeb lokalnych danego województwa albo nawet całej dzielnicy.

Władze sejmowe tolerowały owe grupy regionalne, udzielając im nawet schronienia lokalowego w gmachu sejmowym. Działo się to prawdopodobnie przez sentyment do przeszłości, gdyż Sejm wybrany w r. 1935 otrzymał grupę regionalną w spadku po BB, w którym tworzenie ich było bardzo zalecane.

Dzisiaj grupy regionalne posłów i senatorów należą już do przeszłości. Na ich miejsce powstał Ozon do życia coś nowego, a mianowicie t. zw. zespoły zagadnieniowe. W rozwiązaniu parlamentu, w którym posłowie i senatorowie tułali się bez wszelkiej więzi organizacyjnej, podejmowane były próby tworzenia kół, które mogłyby pracować nad jakimiś fachowymi zagadnieniami. Przejawem tych dążeń było np. Koło rolników. Należeli do niego posłowie i senatorowie różnych pojęć politycznych i różnego światopoglądu.

Obeenie Ozon formuje zespoły zagadnieniowe w parlamencie i poza parlamentem.

W niedzielę obradował w Warszawie, jak o tem donosiliśmy, ozonowy zespół prawników, którzy działają poza Izdami Ustawodawczymi. Wczoraj zaś na tablicy sejmowej pojawiła się poraż pierwszy zapowiedź zebrań zespołów zagadnieniowych klubu parlamentarnego Ozonu.

Dzisiaj zbierze się na pierwsze posiedzenie zespół rolniczy posłów ozonowych, jutro zaś zespół przemysłowo-handlowy. Zespół rolniczy przystąpi do przedyskutowania zagadnień i projektów, związanych z rolnictwem, które następnie staną się przedmiotem obrad parlamentu. Podobnie również zespół przemysłowo-handlowy.

Działalność zespołów zagadnieniowych budzić będzie zapewne, przynajmniej z początku, zainteresowanie kół politycznych.

Do ożywienia dzisiejszego dnia politycznego przyczyni się też Senat, który zbierze się dziś o 11 przed południem na posiedzenie plenarne. Porządek dzienny obrad całkiem nie interesujący, jedynie wybory komisji oraz Sądu Marszałkowskiego. Widocznie p. marszałek Miedziński nie chce w dzień „trzynastki” grudniowej wprowadzać pod obrady żadnej kwestji drażliwej i mogącej budzić namietności nawet w Senacie.

Rzeczą nową jest postawiony na porządku dziennym Senatu wybór specjalnego „komitetu techniki ustawodawczej”, złożonego z 4 członków i 3 zastępców.

Dalszy ciąg na str. 2 ej.

Niemcy potrzebują waluty Ghetto nie będzie wprowadzone

BERLIN, 12.12. Komunikat ogłoszony przez Niemieckie Biuro Informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji Żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa transferu.

Komunikat sugeruje, aby Żydzi zagranicznymi dostarczyli swym

współplemięcom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do Żydów austriackich.

Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta” w Niemczech. Z dn. 1 stycznia Żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich loka-

lach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.

LONDYN, 12.12. Do Harwich przybyło z Wiednia 500 dzieci, z czego 400 żydowskich, zaś 100 chrześcijańskich, których rodzice musieli opuścić Austrię ze względów politycznych.

Najmłodsze dziecko w tej grupie ma 5 lat. W czwartek przybywa do Anglii 300 dzieci z Berlina i Niemiec północnych.

Rządowe wybory do parlamentu Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 12.12. W kołach, zbliżonych do partji rządowej, liczą, iż w wyborach partja rządowa zdobędzie co najmniej 300 mandatów na ogólną liczbę 371 posłów.

Centralny komitet wyborczy ustaliła ostateczne wyniki głosowania do Skupczyny. Wyniki te pozwalają stwierdzić zwycięstwo li-

sty Stojadinowicza, zupełnie wyraźne i niesporne w 7 banowinach na ogólną liczbę 9.

W banowinach Jary i Nadmorskiej, gdzie zaznaczyły się wpływy dr. Maczka, lista rządowa zdołała w niektórych okręgach uzyskać kilka mandatów. Tak np. wybrany został minister finansów Leticia przeciwko Adamowi Pri-

biczewiczowi, przywódce sprzymierzonej z Maczkim niezależnej partji demokratycznej.

Nowa Skupczyna zbierze się na pierwsze swe posiedzenie 16 stycznia 1939 r.

BIAŁOGRÓD, 12.12. Oficjalny wynik wyborów w Białogrodzie: 48.277 głosów padło na listę premiera Stojadinowicza, 13.340 głosów padło na wszystkie listy opozycyjne łącznie.

Rozszerzenie wymiany towarowej między Polską a Sowiecami

Dnia 14 b. m. udaje się do Moskwy naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w min. Przemysłu i Handlu dr. Tadeusz Lychowski.

Naczelnik Lychowski przeprowadzi wstępne rozmowy z przedstawicielami sowieckiego handlu zagranicznego na temat rozsze-

żenia wymiany towarowej Polski i Z.S.R.R. W tej sprawie wyjechał do Moskwy radca ambasady sowieckiej w Warszawie p. Titov.

W roku bieżącym Polska nie miała umowy handlowej z Rosją Sowiecką. Dokonywano jedynie sporadycznych transakcyj w dro-

dze wzajemności. Stan ten był niewątpliwie jedną z przyczyn małych obrotów w roku bieżącym które sięgały kwoty zaledwie 9-u milionów złotych.

Dane statystyczne z okresu 9-u miesięcy r. b. wykazują ujemne saldo bilansu handlowego dla Polski w wysokości 6,3 milj. złotych.

W kilku słowach

— Rekordowy samolot niemiecki „Condor”, który w drodze powrotnej z Tokio do Berlina uległ katastrofie w pobliżu Manilli, został wydobyty z wody przez pogłębiarce.

— Emir Transjordanji Abdullah wyda niebawem „Białą Księgę”, zawierającą m. in. korespondencje z Mac Mahonem i z plk. Lawrence.

— Ks. biskup Memelau z St. Poelten w Austrii wyjechał do Rzymu celem zdanla w Watykanie sprawozdania z konferencji biskupów austriackich w Wiedniu.

— Wioski minister korporacji Lanfina bawi w Hanowerze.

— Ofiarą tajfunu, który przeszedł nad Manillą w dn. 8 b. m., padło 148 zabitych.

— W przyszłym roku — armja amerykańska otrzyma 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

— Osiągnięto porozumienie pomiędzy komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem a ambasadorem japońskim Togo w sprawie rokowań sowiecko-japońskich, dotyczących rybołówstwa.

— Przybył do Tokio były naczelny wódz japoński general Teranuci i złożył raport cesarzowi.

Falszywe pieniądze Droga najmniejszego oporu i największego ryzyka (Patrz artykuł wstępny na str. 3.)

Szcześliwe losy tylko w kolekturze Niewińskiego można nabywać

Nowi panowie wydają rozkazy Trzy dni strajku w S. G. H.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przeciw drożyznie czesnego

W rozwiązaniu parlamentu istniała powołana do życia przez marsz. Prystora „komisja usprawnienia prac parlamentarnych”. Nie była to jednakże komisja wybrana przez Izbę, należał do niej kto chciał i kto został powołany przez marsz. Prystora. Marsz. Miedziński podejmuje obecnie inicjatywę swego poprzednika - ale stwarza komitet, wybrany przez Senat i ograniczony co do ilości członków.

Przed posiedzeniem plenarnym Senatu odbędzie się dziś zrana zebranie grupy senackiej klubu parlamentarnego Ozonu.

Kalendarz parlamentarny przewiduje dalej, że dnia 14 b. m. odbędą się dwa komisje sejmowe, a to rolna i samorządowo-administracyjna, 16 grudnia zaś zbierze się sejmowa komisja spraw zagranicznych. Komisji tej przedłożone będą liczne ratyfikacje zagranicznych umów, przeważnie gospodarczych.

Maszyna parlamentarna zaczyna, jak widać, nabierać rozmachu, a tymczasem społeczeństwo interesuje się coraz więcej wyborami samorządowymi oraz kwestją Małopolski Wschodniej.

Bardzo interesujące uwagi, dotyczące tej dzielnicy kraju, wypowiada „Zespół”, organ otoczenia min. Poniatowskiego.

Oto niektóre z nich:
„Jeśli chodzi o Polaków w Małopolsce Wschodniej, istnienie wśród nich tej najstraszniejszej choroby jaką jest kompleks niższości jest tak oczywiste, iż nie wymaga szczególnego udowodnienia.

Na miły Bóg! Kiedy skończymy z taką postawą?

Może wreszcie panowie z Małopolski Wschodniej przestaną bawić się w prawników, historyków, sławnych „obrońców” polskości Małopolski Wschodniej i zacząć działać. Czas wreszcie rozpocząć pracę nad pobudzeniem istniejących organizacji gospodarczych i społecznych, czas zacząć prawdziwie organizować szerokie masy polskie.

Dopóki naszymi przywódcami będą ziemianie, którzy cały swój wysiłek skierowują na to, by bronić swych uprzywilejowanych stanowisk, dokąd nie zrzućcie z siebie zmyślnie austrjackich zwyczajów i mentalności, nie przestaniecie „wygotowywać memorjałów”, i dopóki będziecie „ameli”, dopóty we własnym państwie będziecie posiadali psychikę zależną od mniejszości, która umie tylko prosić o pomoc i skarżyć się, zamiast działać, choćby nawet brutalnie ale działać.

Droga, którą kroczy Małopolska Wschodnia jest zła. Zła dla nas Polaków

NA WIDOWNI

Premjer Składkowski przyjął dn. 12 b. m. posła Szwecji de Lagerberga, a następnie delegację sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych w Małopolsce Wschodniej, z prezesem prof. Adamem Fischerem na czele, która złożyła memorjał, przedstawiający najpilniejsze potrzeby społeczeństwa polskiego Małopolski Wschodniej.

Marszałka Sejmu rewizytowali dn. 12 b. m. ministrowie: Roman, Poniatowski oraz Ulrych.

Przyjechał do Polski wybitny uczonec angielski dr. Arthur Walton z Cambridge. Wygłosił on odczyt dn. 14 b. m. o g. 20-ej w sali wykładowej zakładu fizjologii U. J. P. (ul. Krak. Przedm. 26/28) na temat badań, dotyczących zjawisk płodności w świecie zwierzęcym.

Protesty w 12 okręgach przeciw wyborom do Sejmu

Generalny Komisarjat Wyborczy przesłał do Sądu Najwyższego protesty przeciwko wyborom do Sejmu.

Ogółem w całym kraju skargi wyborców wpłynęły w 12 okręgach. Wszystkie skargi będą rozpatrzone przez Sąd Najwyższy w ciągu stycznia i lutego 1939 r.

ków i dla Ukraińców. Nam ulemożliwia właściwe zorganizowanie tej części Polski, Ukraińców zaś spycha do grupy irredentystycznej w stosunku do której będzie się musiano stosować represje.

W dalszym ciągu wypowiada autor opinję, jakoby „los nazywał Polskę” pomagać Ukraińcom w stworzeniu wolnego państwa, i dodaje, że działania ma-

łopolskich Ukraińców podważa w nas tę wiarę”.

Pomijając tę ostatnią kwestję, należy przyznać, że autor posiada dużo słuszności w tem, co pisze o „psychice zależnej od mniejszości”, przejawiającej się w działaniach Polaków w Małopolsce Wschodniej.

Ign.

Dn. 12 b. m. w Szkole Głównej Handlowej odbył się drugi z kolei wiec studentów zorganizowany przez Bratnią Pomoc. Wiec zagał prezes komisji kontrolującej Bratniej Pomocy, Tadeusz Wyskowski. Referat o sytuacji przedstawił wice prezes Bruliński.

Zgodnie z przedstawionym wnioskiem uchwalono proklamowanie trzydniowego strajku studentów

S.G.H. do 15 b. m. włącznie, jako demonstracji dla poparcia żądań obniżenia zbyt wysokiego czesnego w szkole.

W uchwale młodzież wyraziła swoje kowite zaufanie i wdzięczność rektora S.G.H., który wyjaśnił, bez zwiększenia dotacji na szkołę, obniżka czesnego jest nie do urzeczywistnienia.

Postanowiono przedstawić osobną delegację ministrowi W.R.O.P. memorjał o konieczności obniżenia czesnego i zaległości w opłatach dla udostępnienia studiów dla dwojki młodzieży niezamożnej. Studenci zażądali też w uchwale wyłożenia budżetu szkoły do publicznego wejrzenia.

Zjazdy dla „30-latków” Po technikach — majstrowie i handlowcy

Stronicy projektu 30-latków przedstawionej na kongresie techników a popartej przez plk. Węgrów, nie uważają swej akcji za zakończoną. Jak donosi A.S.I. będąc zwołane na wzór kongresu techników zjazdów majstrów fabrycznych i handlowców, które będą miały za zadanie „współpracę” z Oznem w dziele realizacji trzydziestoletniego planu rozbudowy gospodarczej Polski”.

Deszcz i powódzie zahamowały operacje w Hiszpanji

BURGOS, 12.12. Ulewne deszcze w Hiszpanji uniemożliwiają prowadzenie operacji wojskowych.

Z Mora de Ebro i z Saragossy donoszą, że poziom wód nasyty. Istnieją obawy, że niebawem nastąpi wylew rzeki i wielka powódź.

BARCELONA, 12.12. Minister obrony narodowej wydał rozkaz do komisarzy, oficerów i żołnierzy armji ludowej hiszpańskiej, w którym mówiąc o nowych natarciach wojsk gen. Franco, wzywa armję do walki aż do upadku.

Wizyta włoska u regenta Węgier

BUDAPESZT, 12.12. Min. Ciano przyjął zaproszenie regenta na polowanie i przybędzie do Budapesztu w ciągu grudnia. Przyjazd małżonki min. Ciano nie jest jeszcze pewny.

Oferty kolonizacyjne Badanie przez 3 komisje

HAGA, 12.12. Trzy mieszane komisje techniczne holendersko-angielskie wyjadą w tym tygodniu do Ameryki i południowej Afryki celem zbadania ofert kolonizacyjnych, złożonych towarzystwu dla kolonizacji Żydów.

Szef Gestapo w Wiedniu

WIEN, 12.12. Do Wiednia przybył dziś szef S. S. Himmler w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników w związku z projektem udzielenia częściowej amnestji.

Rola człowieka w gospodarstwie

Minister Roman o rozwoju handlu

Minister A. Roman wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone roli i rozwojowi handlu polskiego.

Stwierdziwszy na wstępie, że rozumienie znaczenia handlu wzrasta, że dziś nie uważa się już tej doniosłej funkcji za zbędne pośrednictwo, czy paskarstwo, p. minister podkreślił, iż konsekwencją tego przelomu winno być garnięcie się do handlu najlepszych, najzdolniejszych jednostek.

Mówi się często — brzmiały dalsze wywody p. ministra — że mamy za mało kapitału, aby podejmować wielkie inicjatywy. Jest to jednak boleżąca wszystkich dziedzin życia. Nie powinno to jednak zniechęcać do wysiłków, ale zdawać je. „Nic nie szkodzi — brzmia dosłownie wywody p. ministra — że nasze pierwsze kroki zakrojone są na małą skalę. Jestem jednak przekonany, iż pracując systematycznie i wytrwale, oraz dążąc do zdobycia coraz większej fachowości, dojdziemy do imponujących rezultatów. Będziemy w ten sposób tworzyć nie tylko nasz rodzimy kapitał materialny, lecz również nasz polski kapitał moralno-fachowy. Na ten ważny czynnik w życiu gospodarczym ekonomiści w ostatnich dziesiątkach lat może zbyt mało, względnie zupełnie nie zwracali uwagi. Z radością jednak konstatuję, że ten czynnik — wyraźnie mówiąc — czynnik człowieka w gospodarstwie narodowym zyskuje u nas co-

raz więcej na znaczeniu, urastając niemal do jednej z naczelnych doktryn. Bo i cóż przyjdzie z tego, że kapitał materialny osiągniemy — gdy właściwie jego zastosowanie zawiedzie w braku odpowiedniego kapitału moralnego, kapitału posiadanego w materiale ludzkim.

Zwracam się specjalnie do młodzieży, pragnącej poświęcić się zawodowi kupiectwu, aby pamiętała, że na nią właśnie zwrócone są oczy wszystkich nas, którym rozwój handlu polskiego leży na sercu.

Zwracam się więc z apelem, aby powstające młode kupiectwo polskie traktowało swój fach jako szczytną i wysocę odpowiedzialną funkcję w całokształcie naszego zbiorowego bytu.

Niech więc młodzieży polskiej będą przykładem wielkie osiągnięcia, jakie w handlu polskim, mimo niezwykle trudne warunki, uzyskały na sze prastare dzielnic Wielkopolski i Pomorza, które i dziś przodują w wysiłkach dźwignięcia wzwyż polskiego handlu.”

Oceniając zagadnienie handlu wewnętrznego, p. minister zaliczył go do tych dziedzin, które powinny pozostać domeną liberalizmu. Rola państwa powinna się tu ograniczać do stwarzania ogólnych warunków i odpowiedniego klimatu.

Natomiast w handlu zagranicznym interwencji państwa uniknąć się nie da.

W tej dziedzinie handlu, jako wy-

soce skomplikowanej, p. minister pragnąłby, aby „przejawili działalność przedewszystkiem kupcy doświadczeni.”

Podkreśliwszy konieczność intensyfikacji eksportu, p. minister w taki sposób określił stosunek handlu indywidualnego do spółdzielczego:

„Pragnę z całym naciskiem podkreślić, że wszelkie t. zw. nieporozumienia i doszukiwania się jakiejś doktryny dążącej do podporządkowania jednej z tych form wymiany drugiej, nie powinny mieć miejsca. W Polsce bowiem na polu wymiany jest tyle do zrobienia, że każda z tych form powinna znaleźć olbrzymie pole dla własnego rozwoju bez wzajemnej dla siebie szkody.

Jeżeli więc powstają na tem tle jakiegokolwiek nieporozumienia lub tarcia, powinny one być rozstrzygane nie doktrynalnie, lecz w imię najważniejszego spełnienia zadania stojącego przed wymianą.

Zadaniem zaś wymiany — przypomnieć to trzeba — nie jest tylko pośredniczenie, czyli dystrybucja towaru, lecz winna ona także koordynować produkcję z konsumpcją, wskazując produkcji istotne potrzeby rynku, konsumpcję zaś pouczając o jakości i możliwości produkcji polskiej. W stosunku zaś do zagranicy stać się winien handel prawdziwym pionierem i rzecznikiem dobrego imienia i walorów polskiej wytwórczości narodowej.”

Biała emigracja w szponach G. P. U.

Sensacyjny proces rosyjskiej pieśniarki

Proces o porwanie gen. Millera, w którym główną oskarżoną jest była śpiewaczka rosyjska, Plewickaja, żona generała Skoblina, stanowi największą sensację Paryża. Jest to typowy proces poszlakowy: eks-pieśniarka nietylko wypiera się wszelkiej winy, ale i usiłuje obalić zarzuty, ciężące na mężu. Niezbitych dowodów winy gen. Skoblina i sojusznictwa jego żony w przygotowaniu i akcie porwania sąd nie posiada.

Plewickaja broni się niezręcznie. Nie zna języka francuskiego, odpowiada na pytania za pośrednictwem tłumacza, płacze się w zeznaniach, ciągle tłumaczy się brakiem pamięci, ucieka się do patetycznych gestów i deklamacji, nie w porę wybuchając płaczem, jak typowa rosyjska chłopka (pieśniarka jest córką chłopów z pod Kurska), neguje, jakoby miała jakąś przemożną władzę nad mężem i kierowała każdym jego krokiem.

Bronią jej adwokaci Filonenko i Schwab. Powództwo cywilne w imieniu żony gen. Millera wnoszą adwokaci Ribet i Strielnikow. Oskarża prokurator Flach.

Przed sądem przewinęła się w ciągu pierwszych pięciu dni trwania procesu wspaniała galerja świadków. Zeznawali najwyżsi dostojnicy wojskowi białej emigracji: gen. Denikin, admirał Kiedrow, gen. Kussoński, gen. Erdelli, gen. Szatilow i wielu pułkowników i kapitanów; wielu świadków — Rosjan, trzeba było sprowadzić z zagranicy, gdyż w międzyczasie byli wysłani; zeznawali inspektorzy Surete Nationale, Chauvinot i Mondanel; wezwany został na świadka były minister spraw wewnętrznych Frontu Ludowego, Marx Dormoy, i to powtórnie, gdyż na pierwsze wezwanie świadek ten odpowiedział listem, że w tej sprawie nie ma nic do powiedzenia i że winien jest relację ze swych czynów tylko wobec parlamentu i swoich wyborców.

Wszystkie zeznania są bardzo niekorzystne dla gen. Skoblina i jego małżonki. Wszyscy jego byli koledzy twierdzą, że odawna byli prawie pewni jego przynależności do GPU i wszyscy twierdzą, że był on powolnym narzędziem w ręku Plewickiej. W toku zeznania wychodzą na jaw ciekawe rzeczy: oto na przykład „trop Havre'u” w początkowym śledztwie został zarzucony na zlecenie b. min. Marxa Dormoy, który po rozmowie z ambasadorem sowieckim Potiemkinem nie dopuścił do wysłania w pogoń za „Marją Uljanową” wojennej mierniki francuskiej. Ciekawe jest również na czyje zlecenie „Marja Uljanowa” ominęła normalną drogę przez kanał „Kiloński”, aby skierować się na Bałtyk przez Skagevrak.

Przed sądem przewijają się niezwykle typy byłych oficerów rosyjskich: jeden z nich, plk. Fedosienko, przyznaje się do tego, że był agentem GPU i równocześnie konfidentem naczelnej organizacji „białych”. Inny świadek, gen. Szatilow, pod ogniem pytań obrońców, odsłania swe konszachty, z ramienia gen. Millera, z Hiszpanją gen. Franco i z księciem Mendes de Sevilla, któ-

ry, jak się okazuje, jest również na usługach Barcelony...

Mętą rolę odgrywa w tej sprawie niejaki p. Oettingon, bogacz i znakomity freudysta, opiekun Plewickiej i wogóle emigracji rosyjskiej. Jak się okazuje p. Oettingon, stale mieszkający w Palestynie, bawił w Paryżu w przededniu porwania gen. Millera i mieszkał nieopodal miejsca porwania. Adwokaci powództwa twierdzą kategorycznie, że p. Oettingon jest agentem sowieckim i że odegrał czynną rolę w porwaniu gen. Millera.

W sprawie tej jest wiele ciemnych zakamarków, zatartych perspektyw, nagłe rozwierających się zapadli. Sensacyjne było zeznanie byłego radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego, który w swoim czasie wstąpił się awanturniczą ucieczką z pałacu ambasady. Świadek ten mówił o podziemiach i przekopach pod gmachem ambasady, stwierdził, że już w r. 1929, a więc na rok przed porwaniem Kutiepowa, ówczesny kierownik paryskiej sekcji GPU, Janowicz, mówił mu, że informatorem jego jest „mąż znanej śpiewaczki”.

Rozprawa trwa.

Anglja w walce z dumpingiem

Izba Gmin o Europie Środkowej i Bałkanach

Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin w Londynie za-interpelowano rząd o angielski eksport do krajów Europy Środkowej i południowo-wschodniej. Odpowiadając na tę interpelację, sekretarz stanu R. S. Hudson oświadczył m. in.:

„Niemyśmy zajęli dla siebie wymienione rynki dostarczając towarów po cenach kalkulowanych

niżej ceny kosztów produkcji. Niemcy stosują wobec rolnych producentów w Polsce i obszarze naddunajskim system cen wyższych od cen rynkowych, pod tym warunkiem, że kraje te będą nabywać niemieckie fabrykaty, dostarczane po cenach konkurencyjnych

Anglja nie chce stosować tych samych metod, musi jednak kon-

kurencji tej się przeciwstawić. Jedynym sposobem przeciwdziałania dumpingowi niemieckiemu jest gruntowna reorganizacja przemysłu angielskiego i dostosowanie go do warunków handlu, narzuconych przez Niemcy.

Przy sposobach finansowych, jakimi rozporządza przemysł angielski, walka ta musi się skończyć zwycięstwem Anglii”.

Falszywe pieniądze

Droga najmniejszego oporu i największego ryzyka

falszywe monety, reprezentujące wartość samej tylko tektury, które kursowały w Sejmie, jako żywa ilustracja niebezpieczeństw „smiałości polityki finansowej”, przybrały opinii klęskę dewaluacji i dobrodziejstwa stałości wartości w opłacie.

Nikt sobie chyba nie życzy w Polsce powrotu tych czasów, kiedy skutkiem niestabilności pieniężnej niemożliwą była jakakolwiek racjonalna kalkulacja gospodarcza i kiedy moloch inflacji pożerał wszystkie zaoszczędzone kapitały.

Bank Polski przechodził od roku 1924 różne koleje losu. Nigdy jednak nie sprzeniewierzył swemu naczelnemu zadaniu starzenia gospodarstwa walutowego, która rozbiła się burzą atakując nasz organizm gospodarczy, stała się ostateczną i pewną rezerwą.

Dwa miesiące temu, w czasie roku wkładów na banki i kasy, przed nami mieliśmy przykład, jak dzięki swej ostrożnej polityce Bank Polski potrafił stać się rezerwą naszego aparatu kredytowego, jak pomógł mu przezwyciężyć chwile ciężkiej próby.

Bank Polski stał się przez to jednym z elementów podstawowych państwa, już nie tylko gospodarczej i politycznej państwa. To też wydaje się rzeczą pewną, że wszelki rozumny program gospodarczy w Polsce musi jako podstawowy element zawierać te zasady, jakim Bank Polski w swej polityce hołduje.

Nie wolno narażać na szwank wartości naszej waluty. Stąd też wszelkie pomysły nadużywania siły emisyjnej Banku Polskiego na jakiegokolwiek cele (o tym nie mamy na myśli wojny, której na szczęście jeszcze nie prowadzimy) powinny być zgóry wykluczone przez wszystkie traktujące sprawy gospodarcze państwa.

Niestety tak nie jest. Świadczą o tym plany pewnych czynników w Ożonie, popierane przez niektóre pisma, a także — przez niektórych publicystów tego ugrupowania. Planują te, domagając się rozszerzenia akcji inwestycyjnej publicznych, wiodą w prostej linii do kasy Banku Polskiego.

Ten kierunek występuje wyraźnie nie tylko przez to, iż rzecznicy tych planów mówią bez większych obstronków, że środków na ich sfinansowanie powinna dostarczyć „bardziej odważna” polityka finansowa. Poza tym nie mówią oni nic o innych sposobach znalezienia środków na rozszerzenie inwestycji publicznych, jak np. o redukcji innych wydatków państwa, czy podniesieniu jego dochodów. Już sam fakt przemilczenia tych innych dróg, niedolnych skądinąd dać spodziewanych efektów, jest dodatkowym potwierdzeniem, że inwestycyjni śmiały planowiec nie chce wejść na drogę najmniejszego oporu i największego ryzyka — zwiększenia siły pieniądza.

szanie zapasu złota. A zatem Bank Polski bynajmniej nie trzyma się kurczowo jakichś sztywnych klasycznych kryteriów. Polityka jego obraca się w ramach klasycyzmu, ale bardzo liberalnie pojętego.

Tego rodzaju liberalizm nie szkodzi ustrojowi państwu. Ale czy wolno przekroczyć jego granice? Czy wolno w szczególności rozpocząć inflację na cele robót publicznych?

Powodzenie wszelkiej inflacji zależy od możliwości ściągnięcia z powrotem tych sum, jakie zostały wyemitowane w tej czy innej formie. Czy istnieją takie możliwości przy finansowa-

niu inflacją robót publicznych? Obawiamy się, że tylko w zupełności nieznanym stopniu. Inflacja na cele rozszerzenia robót publicznych, szczególnie przy anemji naszego rynku obligacyjnego, któryby mógł wchłaniać z powrotem wyemitowane pieniądze, przerodziłaby się szybko w hiperinflację, w pogoń obiegu i cen, co doprowadziłoby mogło do sytuacji podobnej do tej, jaką przeżyliśmy w roku 1923.

No i inflacja taka musiałaby wywołać znaczne trudności w naszym bilansie płatniczym. Zwolennicy „odważnych” metod wywodzą, że wrześnieowa zwykła obiegu pieniężnego nie odbiła się

na poziomie cen. Tak, bo banknoty te z kas banku powędrowały do pończochy i nigdy nie znalazły się na rynku jako siła nabywcza. Zgoda inaczej będzie z banknotami wydanymi na roboty publiczne. Te natychmiast pojawią się na rynku jako siła kupna. A w dodatku temu wzrości siła kupna nie będzie towarzyszył wzrost ilości towarów. Bo dróg ani armat nie sprzedaje się na rynku.

To też słuszne jest stanowisko zarównemu rządowi jak i większości sejmowej, przeciwne drogą najmniejszego oporu i największego ryzyka.

dr. W.

W świetle prasy

Posel malowany lub milczący

Na łamach tygodnika „Zaczyn” już po likwidacji formalnej inycyduentu plk. Wendy w Sejmie ukazały się wywody popierające poprzednią deklarację wicemarszałka Izby: „Pulkownik Wenda jest posłem OZN. Wygłosił on przemówienie. Nie widzi nam się, aby pulkownikowi Wendzie uśmiechała się rola malowanego posła lub posła milczącego. Owszem, sądzimy, że takim właśnie posłem nie będzie. Któż może posła Wende lub innego posła OZN skrupować? Może to zrobić marszałek Sejmu, gdy posel przemawiający zżmie swoje ślubowanie, jeżeli naruszy regulamin sejmowy.

Pulkownik Wenda jest członkiem i posłem OZN. Przemówienia jego mogą podlegać ocenie szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jest to zupełnie dla nas i dla wszystkich zrozumiałe. Nie przeczytaliśmy w przemówieniu pulkownika Wendy nic, co wymagałoby według naszej oceny wdania się gen. Skwarczyńskiego.

Na tem właściwie koniec na gruncie parlamentarnym, bez względu na duże litery i tłusty druk w różnych organach prasowych wyrażnego kierunku lub kierunków zgola niewyrażonych i niepewnych. Ludzie prawidłowo myślący inaczej rozumować nie mogą.

„Zaczyn” kwestjonuje więc poniekąd słusność drugiej deklaracji plk. Wendy.

Sprawy małżeńskie

O teje drugie deklaracji pisze feljtonista „Naszego Przeglądu” Regnis: „Trzy dekrety wzmoocniły poważnie władze obecnego reżimu. Nie usunęły one jednak szeregu zagadnień, które uległy nawet zaostreniu i wymagają więcej uwagi, niż kłopoty wewnętrzne Ozonu w sprawach współżycia i aktu intercyzy między obozem a rządem. Sprawy małżeńskie, kwestja polityki rodzinnego między szefami sztabu ozonowego a władzą schodzą na plan drugi.”

Jak urentownić?

W drugim z kolei artykule wstepnym na tematy gospodarcze „Czas” pisze o tem, „jak urentownić gospodarkę prywatną”: „Poprawa bilansu handlowego nie może się skończyć na eksporcie zboża. Wydaje się rzeczą wskazaną uczy-

nić wszystko, co możliwe, dla wzmocnienia eksportu stali i węgla, których produkcja tak wzrosła po odzyskaniu Zaolzia. Many wrażeń, że byłoby wysoce pożytecznym wprowadzenie wzorem Węgier opłat od importu i dopłat do eksportu. Wysokość tych opłat i dopłat musiałaby być tak skalkulowana, aby dzieł nim można było zrównoważyć obroty płatnicze z zagranicą, równocześnie zaś tak, aby wpływy z opłat importowych finansowały dopłaty do eksportu.”

Odmowa kredytów na wybory

Jak donosi „Dziennik Powszechny” zebranie Związku Pracowników samorządu m. st. Warszawy: „postanowilo oddać pod sąd koleżeński dotychczasowy Zarząd Związku, wyniosło i inną jeszcze, bardzo charakterystyczną uchwałę. Mianowicie, ogromną większością głosów odrzuciło wniosek Zarządu o przyznanie kredytów na akcję wyborczą do samorządu m. st. Warszawy.”

Uzyskanie wotum nieufności zarząd związku zrozumiał jako skutek tego, że zaangażował się w akcję jednego z obozów politycznych w Warszawie.

Awantura w soborze

„Kurjer Wileński” donosi, że dn. 11 b. m. w Wilnie: „w prawosławnym soborze klasztornym św. Ducha odprawili nabożeństwo inauguracyjne nowomianowany wileński biskup prawosławny Mateusz Siemiaszko. W czasie nabożeństwa biskup wygłosił kazanie w języku polskim, podczas którego doszło do gwałtownego incydentu. Mianowicie wśród zgromadzonych na nabożeństwie wierznych zniechęca powstał tumult i kilkanaście osób zaczęło wznosić różne okrzyki, jak np.: „Nie chcemy kazań po polsku, jesteśmy Rosjanami” itp. Biskup Siemiaszko został zmuszony do zaprzestania kazania, a hałas w soborze włączył wrzaski, przyjmując rozmiary wielkiej demonstracji. Do soboru przybyła, zaalarmowana przez duchowieństwo, policja, która zatrzymała najbardziej agresywnych demonstrantów.”

Kontrola paszportów

Według informacji „I. K. C.”: „Wprowadzono kontrolę paszportów czasowo powracających do kraju obywateli polskich, stale zamieszkałych zagranicą na podstawie t. zw. paszportów konsularnych. Starostwa zatrzymują dowody tych podróżnych.

przekazując je do sprawdzenia wiadomemu emigracyjnemu. Kontrola ta ma na celu ustalenie, czy przeciwko reemigrantom nie zapadły w czasie ich nieobecności w Polsce wyroki karne itp.”

Dodatek dla nauczyciel-mężatek

Według informacji „ABC”: „Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok w serii procesów, wytoczonych przez nauczycieli-mężatki przeciwko nadzorczym władzom szkolnym na tle odmowy wypłacania dodatków mieszkaniowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił de cyzje Kuratorów Szkolnych, uznając, że były one niezgodne z ustawą i nauczycielkom-mężatkom nawet razem mieszkającym z mężami należy wypłacać dodatek mieszkaniowy. Rozstrzygnięcie to ma zasadnicze znaczenie dla blisko 2 tysięcy analogicznych skarg, złożonych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.”

Autostrada gdańska

Z Gdańska „Polonia” donosi: „W Gdańsku przeprowadza się budowę autostrady, która ma połączyć Gdańsk z Prusami Wschodnimi. Część tej autostrady, łączącej Sopot z Gdynią, wybudowano w bieżącym roku. Pomiar prowadzone są przez oficerów Rzeszy. Autostrada projektowana będzie miała szerokość 50 m. Mosty budowane będą niezwykle silnie, przyczem przewiduje się nośność do 50 ton.

Ponieważ skarb gdański od dłuższego czasu cierpi chronicznie na brak gotówki, budowa tej autostrady będzie dokonana na koszt Rzeszy.”

Związek Polaków w Niemczech

Z Berlina donosi „Kurjer Warszawski”: „Prasa polska w Niemczech komunikuje, że w Berlinie odbyła się konferencja kierowników dzielnicowych Związku Polaków w Niemczech, omawiająca położenie prawne półtora miliona ludności polskiej w Niemczech. Pismo ludu polskiego na obszarze ziem polskich, „Dziennik Berliński” zawiadoma, że w sali Rodla, centrali związku w Berlinie, konferencja dzielnicowych stwierdziła, iż położenie prawne ludu polskiego w Niemczech w dalszym ciągu się pogarsza, że brak załatwienia zasadniczych punktów memoriału Związku Polaków w Niemczech, wręczono ministerjum dnia 2-go czerwca r. b. wpływa stale pogarszającą na sytuację prawną ludności polskiej w Niemczech.”

Wyjazd gen. Bortnowskiego ze Śląska Zaolziańskiego

Dn. 12 b. m. opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Władysław Bortnowski.

Pożegnanie generała z ludnością miało charakter niezmiernie serdeczny.

Przed wyjazdem gen. Bortnowski na wiadomość o zawiązaniu się w Boguminie komitetu opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji przekazał na cele tego komitetu kwotę 1.500 zł.

O powrót Witosa Uchwała chłopów

W Łańcucie odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, na którym referowali em. kpt. Schram i dr. Jedliński.

Jednogłośnie powzięto uchwałę, upoważniającą członka Rady Naczelnej, prezesa tamt. organizacji powiatowej, Burdę, do przedstawienia na Radzie Naczelnej wniosku iż chłopci pow. łańcuckiego żądają umożliwienia powrotu do kraju W. Witosa.

Hr. Artur Tarnowski wybrany sekretarzem generalnym Str. Zachowawczego

W dniu 10 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Adolfa Bnińskiego, zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Zachowawczego.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił dr. Jan Moszyński.

Następnie dokonano wyboru władz Sekretarzem generalnym stronnictwa został wybrany b. poseł Artur hr. Tarnowski, w miejsce hr. Zółtowskiego.

Inne władze pozostały bez zmian.

Konfiskaty pism polskich w W. M. Gdańsku

Jak donosi „Kurjer Bałtycki” w ostatnich dniach znowu kilkakrotnie ulegały konfiskacie w Gdańsku dzienniki polskie. Organ hitlerowski „Der Danziger Vorposten” demaga się w szczególności zakazu rozpowszechniania „Robotnika” w Gdańsku.

Opuścił Gdańsk b. poseł Moczyński

Były poseł na Sejm W. M. Gdańska dr. Zygmunt Moczyński wraz z rodziną opuścił Gdańsk i wyprowadził się na stałe do Polski.

Zaostrzenie stosunków Watykanu z Rzeszą

Według informacji „Kurjera Warszawskiego” z Londynu: „Pogłoski o możliwym zerwaniu stosunków między Watykanem a Rzeszą niemiecką, przybierają coraz bardziej konkretne formy. Według wiadomości z Watykanu, przygotowana jest obecnie „Biała Księga”, zawierająca dane dotyczące pogwałceń konklardatu przez Niemcy.”

Żądania Włoch wobec Francji

Z Londynu donosi F. S. do „Gazety Polskiej”: „Według doniesień dzisiejszej prasy konflikt francusko-włoski wzrośli obecnie w nowe stadium rozwoju. Pierwszym etapem była akcja, przygotowawcza, polegająca na demonstracjach, których zadaniem było zwrócenie uwagi Paryża i Londynu na żądania włoskie. Obecnie rząd włoski ma przystąpić do wyraźnego sformułowania tych żądań. Zawierać one mają następujące punkty: 1) Reorganizacja Towarzystwa Kanalu Suezkiego na przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, w którego kontrolę wzięłyby udział wszystkie zainteresowane państwa; 2) Daleko idąca autonomia dla ludności włoskiej w Tunisie; 3) Przyznanie praw strony wojującej gen. Franco.”

Tak zwana pacyfikacja Chin Japonia płaci drogę za wojnę

Pod tym tytułem omawia londyński „The Economist” obciążenie gospodarcze Japonii w związku z zwycięską wojną w Chinach. Ekspedycja wojskowa potraktowana pierwotnie jako krótki incydent podniosła wydatki państwa japońskiego z 2,3 miliardów jenów w r. 1936/37 na 5,5 w r. 1937/38 a 8,4 w r. 1938/1939. W sumie wydatków budżetowych wydatki wojenne wzrosły z 46 proc. w r. 1936/37 na 81 proc. w r. 1938/39. Jeżeli w roku 1936/37 musiano pokrywać pożyczkami około 680 milionów jenów wydatków, to w roku następnym już liczba pożyczek dochodziła do 3,4 miliardów a w r. 1938/39 do blisko 6 miliardów. Od roku 1936 do let. b. r.

długi krótkoterminowe Japonii wrosły z 9 na 12,5 miliardów a ogólne koszty wojny za dwa lata czyli do końca marca 1939 r. oblicza się na około 9 miliardów jenów.

A jak przedstawiają się rezultaty tego wzrostu wydatków? Produkcja dóbr inwestycyjnych wzrosła wprawdzie we wskaźnikach z 194 w r. 1937 na 221 w r. 1938, ale produkcja dóbr konsumcyjnych spada w tym samym czasie ze 137 na 120. Ceny hurtowe wykazują wzrost w ciągu ostatniego roku o przeciętnie 30 proc. w tem najsilniej ceny metali, bo o 80 proc., następnie wyrobów tekstylnych o 60 proc., najmniej ceny żywności bo o 12 proc.

Wprawdzie ceny detaliczne i koszty utrzymania wzrosły w mniejszym stopniu ale jednak przy niskiej stopie życiowej robotnika japońskiego wzrost ogólnych kosztów utrzymania o 16 proc. a żywności o 6 proc., ubrania o 13 proc. jest bardzo znacznym obciążeniem.

Jeśli doda się jeszcze, że od roku 1936 bilans handlowy japoński poprzednio przez wiele lat czynny stał się bierny i to w znacznym stopniu, to musi się dojść do przekonania, że pierwotnie uważana za łatwą pacyfikacja Chin kosztuje Japonię bardzo drogo, zwłaszcza, że i widoki gospodarcze na najbliższą przyszłość nie są zbyt optymalne.

Organizacje rolnicze przeciw próbom przymusu

Uchwały Walnego Zjazdu C. T. O. i K. R.

Jak się tego spodziewano i zapowiadano w kołach politycznych, od szeregu dni niedzielny Walny Zjazd Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych zajął w swych uchwałach stanowisko wobec prób wprowadzenia organizacji przymusowej rolnictwa.

Próbom tym, lansowanym przez rozmaite mniej lub więcej ministerjalne „biura planowania“, a znajdującym również swój wyraz w t. zw. „tezach wiejskich O. Z. N.“ — Walny Zjazd przedstawił swój własny plan, nazwany również „teżami organizacji rolnictwa“, oparty całkowicie na organizacjach dobrowolnych.

Obrazy walnego zgromadzenia zagal prezes sen. p. Malski, po czym przystąpiono do załatwienia spraw formalnych, wysłuchano sprawozdań, zamknięć rachunkowych i t. d.

Dopiero po przerwie obiadowej nastroj ożywił się, gdy rozpoczęła się dyskusja i składanie wniosków celem uchwalenia ich przez Zgromadzenie.

„Patronat biurokracji“

W czasie tej dyskusji, jak w kalejdoskopie przesunęły się fragmentami obrazy bolączek rolnictwa poczynając od spraw odczuwalnych, aż do wewnętrznych rozgrywek w łonie Okręgowych organizacji, jak np. w pomorskiej, o czym mówił obszernie b. poseł Wasilewski.

Zabrał również głos prezes Wielkopolskiego Tow. K. R. S. Mikołajczyk, który podkreślił, znaczenie dobrowolnych organizacji rolniczych, wychowujących człowieka mocnego i wartościowego, a nawiązując do przemówień poprzednio wygłoszonych, stwierdził, że rolnik wielkopolski, zdołał dzisiaj całkowicie świadomie odeprzeć wszystkie zakusy, usiłujące wprowadzić w życie rolnicze „patronat biurokracji“. Krytycznie odniósł się do prób narzucania rolnictwu mało wartościowego systemu, polegającego na przymusie i nakazach, stwierdzając, że obywatel niezależny pracuje lepiej i wydajniej od tych, którzy nakazem zostaną wtłoczeni w takie czy inne ramy organizacyjne.

W przemówieniach słyszało się wiele narzekania na biurokrację, uskarżano się, że np. klasyfikacje gruntów (od czego zależna jest wysokość podatku) przeprowadzają urzędnicy - ignoranci, nie mający pojęcia o rolnictwie.

Następnie dyskusję ujawniła sprawę ogółowi mało znaną mianowicie rolę t. zw. instruktorów rolniczych. Jak się okazuje instruktorzy ci zamiast ograniczyć się do swej właściwej roli — poradnictwa rolnego, spełniają z ramienia władz administracyjnych inną funkcję; prowadzą w kółkach rolniczych robotę polityczną paraliżując często normalną pracę kół.

O innych próbach ingerencji władz administracyjnych w życie rolnika mówił prezes Żorek z Hrubieszowa, zyskując entuzjastyczne brawa, gdy dał następujący przykład: „Rolnictwem opiekują się podobno wysokie władze i urzędy; o tem by nam pomóc myślą najdłuższe głowy w rządzie, a tymczasem w tym roku naprzykład, wystarczyłoby rolnictwu sprolongować podatek gruntowy na 3 miesiące, żeby ceny zboża skoczyły — o co przecież chodziło. Ale nikomu o co przecież chodziło. Ale nikomu o co przecież chodziło. Ale nikomu o co przecież chodziło...“

Niefortunny występ „Ozonowca“

Wygwizdany został jeden tylko mówca, że znaczkami Ozonu w kłapie, który próbował mówić o konieczności planowej organizacji i przymusowych zrzeszeniach. Nie dano mu skończyć przemówienia, dano mu chóralski okrzyk: „Do Sejmu, — tu radzą rolnicy“, zmuszono do opuszczenia trybuny.

Wybory do Rady Głównej

W nastroju dość podnieconym przystąpił zjazd do wyborów uzupełniających do Rady Głównej, skąd naskutek upływu kadencji u-

stałoby 13 członków z wiceprezesem Piotrem Olewińskim na czele.

Zgłoszone zostały 3 listy kandydatów: Pierwsza zgłoszona przez zarząd proponująca ponowny wybór tych członków, którzy ustąpił; listę tę ohrzczone na sali nazwa „naprawiaczką“, albo „rządową“. Drugą listę zgłosił Ozon, trzecią wreszcie Stronictwo Ludowe.

W wyborach zdecydowaną większość uzyskali kandydaci zarządu a mianowicie: Czarnocki J., inż. Dębicki Cz., Kamiński Wl., Karlikowski W., Kazimierowicz T., Niedbalski A., Olewiński P., Piotrowski J., Sienicki St., Szymański W., Wiłski Z., Zaleski J., Zaleski A. Po wyborach i po jednogłośnie

udzieleniu zarządowi absolutorjum za rok ubiegły przystąpiono do głosowania nad rezolucjami zjazdu, i wreszcie jako ostatni punkt porządku dziennego, zamykający obrady uchwalono

„Tezy o organizacji rolnictwa“

W głównych swych punktach przedstawiają się one następująco:

„Walne Zgromadzenie stwierdza, że polski system organizacji rolnictwa oparty na organizacjach dobrowolnych, zaspakaja wszystkie potrzeby organizacyjne i że w jego ramach mogą być rozwiązane wszystkie najżywniejsze problemy wsi.

Dobrowolne formy organizacyjne są niezmiernie cennym dorobkiem społecznym polskim, są samodzielnym

dorobkiem naszej kultury, są najlepszą szkołą społeczeństwa i przetrwanie tego procesu byłoby niezmiernie szkodliwe.

Samorząd terytorjalny jest jedyną dopuszczalną formą przymusowej organizacji lecz zadania jego winny być ograniczone do podstawowej akcji inwestycyjnej, budowy śpichrzy, chłodziń, elewatorów i t. d. przy czym urządzenia te powinny być po zbudowaniu prowadzone przez organizacje dobrowolne.

Izby Rolnicze t. j. samorząd gospodarczy musi być oparty jedynie na organizacjach dobrowolnych.

Wreszcie czynnikiem harmonizującym poczynania samorządu terytorjalnego, gospodarczego i organizacji dobrowolnych winien być minister rolnictwa, przy którym Zjazd proponuje utworzenie organu doradczego: „Państwowej Rady Rolniczej“.

Otwarcie wileńskiego oddziału B.G.K. w obecności p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Onegdaj odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie nowego gmachu oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, na które przybył wicepremier i minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski.

O godz. 9-ej odbyła się w bazylice wileńskiej Msza św., którą celebrował ks. arcybiskup Jalbryzkowski.

Na nabożeństwie obecni byli p. wicepremier, wicemin. Kożuchowski, wicemin. Korsak, wojewoda wileński L. Bociński, inspektor armii gen. Dąb-Biernacki, senatorowie i posłowie ziem wileńskiej i nowogródzkiej z sen. Prystorem i pos. gen. Żeligowskim na czele, prezes B. G. K. gen. Górecki, prezes PKO. dr. Gruber, dyr. Chernichowski, reprezentujący prezesa Banku Polskiego, dyr. Kadenacy, reprezentant prezesa Państwa Banku Rolnego, dyr. Martin, dyrektorzy poszczególnych oddziałów B.G.K., przedstawiciele duchowieństwa z biskupem Michalkiewiczem, rektor U. S. B. ks. Wóycicki, prezydent miasta dr. Maleszewski, przedstawiciele wojska, sfer bankowych, samorządu gospodarczego i

terytorjalnego oraz świata naukowego.

Po nabożeństwie p. wicepremier z towarzyszącymi mu osobami udał się na Rosse, gdzie oddał hołd sercu Marszałka Piłsudskiego. P. wicepremier i gen. Górecki złożyli piękne wiązanki kwiatów.

O godz. 11-ej rozpoczęła się właściwa uroczystość poświęcenia nowego gmachu.

Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Jalbryzkowski, który następnie wygłosił przemówienie, skłaniając do zjednoczenia dla B.G.K.

Zkolei zabrał głos prezydent miasta dr. Wiktor Maleszewski, poczem przemówił p. wicepremier Kwiatkowski.

W przemówieniu swem p. wicepremier podkreślił m. in., że jednym z najważniejszych zadań współczesnego pokolenia Polski jest rozbudowa naszej siły obronnej.

Wielką część programu inwestycyjnego — mówił p. wicepremier — służy temu celowi. Może powstać niepokój w różnych dzielnicach Polski, czy na ich potrzeby pozostaną wolne środki pieniężne. Ziemia wschodnie ma

ją jednak niezwykle argument w użyciu — mówił p. wicepremier — dyspozycji gospodarczej na ziemiach wschodnich daje przede i większe rezultaty cyfrowe, aniżeli gdzieindziej. Od dwóch lat najsilniejszy rozwój, za wyjątkiem kilku miast w okręgu centralnym — wykazują Kresy Wschodnie. Jeżeli zaś uznajemy, że rentowność inwestycji nie jest zagadnieniem drugorzędem, to niema obawy, by po stulaty ziem wschodnich mogły być w zakresie kredytowym lekceważone.

Po tem przemówieniu prezes B.G.K. podziękował p. wicepremierowi za przybycie na uroczystość. Zkolei przeszedł mowa do analizy wysiłków instytucji B.G.K., która na potrzeby gospodarcze rejonu wileńskiego przez centralę i oddział udzieliła kredytów na ogólną sumę 35 milionów w ciągu bieżącego roku.

Po przemówieniu prezesa gen. Góreckiego p. wicepremier udekorował Krzyżami Zasługi trzech urzędników wileńskiego B.G.K.

W godzinach popołudniowych p. wicepremier Kwiatkowski opuścił Wilno, udając się do Warszawy.

Stan wyjątkowy na Litwie w okręgu kowieńskim

KOWNO, 11.12. Na mocy dekretu prezydenta republiki wprowadzono na przeciąg 6 miesięcy od dnia 10 grudnia r. b. stan wyjątkowy w mieście Kownie i powiecie kowieńskim.

Stan wyjątkowy został wprowadzony — jak głosi komunikat urzędowy — z powodu przejawiającej

się w ostatnich czasach szkodliwej działalności czynników nieodpowiedzialnych.

Według ustawy o stanie wyjątkowym z roku 1925, osoby mające spokój publiczny, mogą być mocą orzeczenia ministra spraw wewnętrznych oddawane pod nadzór policji

lub też zsyłane do obozów pracy przymusowej. Poza tem minister spraw. wewn. podczas trwania stanu wyjątkowego ma prawo wydawania rozporządzeń, niestosowanie się do których pociąga karę grzywny do 5.000 litów lub więzienia do trzech miesięcy.

Czerwona droga dla amunicji Czang-Kai-Szeka

TOKJO, 11.12. Agencja Domei donosi, że marsz. Czang-Kai-Szek nadal otrzymuje broń i amunicję z ZSRR, przez wschodni Turkiestan i Mongolję zewnętrzną. Otwarto też

nową drogę, wiodącą z Ulan-Ucle (d. Wierchnie Udyńsk) we wschodniej Syberji, przez Ulan-Bator (d. Urga — stolica Mongolji zewnętrznej) — do m. Suczau (stolica chiń-

skiej prowincji Kansu).

Ponadto jest obecnie w budowie kolej, łącząca Urgę z wielką magistralą syberyjską.

Dalsza klęska Chińczyków

TOKJO, 11.12. Działania wojsk japońskich przeciwko partyzantom chińskim w prowincji Hopel rozwijają się pomyślnie. Chińczycy w działaniach swych stracili ok. 1300

zabitych oraz wiele broni

Równie pomyślnie rozwijają się działania oczyszczające w prowincjach Szansi i Unan. Oddziały partyzanckie masowo poddają się Japoń-

czynom.

M. in. złożyli bron wybitni dowódcy 2-go chińskiego korpusu partyzanckiego w prowincji Szansi oraz major Chang-Heng-Szeng.

Czechosłowacja wasalem Niemiec Wizyta min. Chwałkowsky'ego w Berlinie

BERLIN, 11.12. Korespondent praski „Voelkscher Beobachter“ donosi, że na posiedzeniu czechosłowackiej rady ministrów w nadchodzący poniedziałek mają być uchwalone instrukcje dla rozmów, które przeprowadzi w przyszłym tygodniu w Berlinie min. Chwałkowsky.

Rozmowy te dotyczyć mają, jak zapewnia „Voelkscher Beobachter“, zagadnienia politycznej i gospodar-

czej współpracy Czechosłowacji z Rzeszą i wyjaśnią przedewszystkiem czy i w jakim stopniu Czechosłowacja zachowa samowystarczalność gospodarczą.

Przy zachowaniu samowystarczalności budżet Czechosłowacji wykazywałby, zdaniem „Voelkscher Beobachter“ pod koniec przyszłego roku deficyt w wysokości 500 milionów marek niemieckich, co pocią-

gnęłoby za sobą obniżenie standardu życiowego społeczeństwa Czechosłowackiego o 40 proc.

Gdyby natomiast Czechosłowacja zgodziła się w stosunku do Rzeszy zrezygnować z gospodarczej samowystarczalności, wówczas — dowodzi „Voelkscher Beobachter“ — Czechosłowacja mogłaby nie tylko zachować swój obecny standard życia, ale nawet go podnieść.

Aleja Prezydenta R. Ignacego Mościckiego w Brukseli

BRUKSELA, 11.12. Dziś w dniu w dzielnicy Uccle odbyła inauguracja alei im. Prezydenta Mościckiego.

Na uroczystości obecni byli burmistrz i ławnicy gminy, przedstawiciel min. Spaaka, poseł R. P. w kseli, konsul R. P. oraz członkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

Burmistrz w przemówieniu swym podniósł zalety uczonego i męża stanu Prezydenta Mościckiego. W powiedzi poseł R. P. wyraził w słownych słowach podziękowanie ten dowód przyjaźni dla Polski.

Gen. Sosnkowski dekorowany b. uczestników straży kolejowej

Wczoraj odbyła się w Warszawie uroczystość dekoracji orderem „Lionia Restituta“ i Krzyżami Zasługi członków Związku b. uczestników wojskowej straży kolejowej R. P.

Do lokalu zarządu Związku b. uczestników wojskowej straży kolejowej R. P. w Warszawie przybył p. wicepremier honorowy Związku gen. brzoż. Kazimierz Sosnkowski i udekorował 84 członków Związku.

Po dekoracji gen. Sosnkowski krótkim przemówieniem podkreślił wielkie znaczenie pracy kolejarzy dla obrony kraju i przypomniał pierwszy rok trudów kolejarzy podług odrodzonego państwa polskiego.

Polski uczonego profesora h. c.

w uniwersytecie francuskim

W Aix en Provence z okazji uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego na uniwersytecie w Aix Marselie odbyło się uroczyste nadanie doktoratu honoris causa trzem uczonego zagranicznym, mianowicie profesorowi matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego Zarembe, prof. sztuki uniwersytetu w Leodium Fierensowi i prezydentowi republiki libańskiej p. Edde.

Nagły zgon kapłana obrońcy Lwowa

W czasie poświęcenia Domu Katolickiego na Kulparkowie (dzielnica Lwowa), w obecności ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego i prezydenta miasta dr. Ostrowskiego oraz licznie zaproszonych gości, zmarł nagłe na udar serca proboszcz parafji św. Marji Magdaleny, kan. hon., obrońca Lwowa, kapłan harczerzy lwowskich, ks. Gerard Szmyd.

Zmarły kapłan odznaczony był Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Krzyżem Obrony Lwowa, Złotym Krzyżem Zasługi oraz najwyższymi odznaczeniami harczerzy skimi jako b. przewodniczący zarządu lwowskiego Z. H. P.

Pazagraf aryjski na Morawach

MOR. OSTRAWA, 11.12. Wszystkie organizacje niemieckie na terenie południowych Moraw wprowadziły pazagraf aryjski.

Według opinii kół niemieckich jest to jeden z pierwszych kroków, zmierzających do oparcia organizacji ludności niemieckiej w Czechosłowacji na zasadach narodowo-socjalistycznych.



W kraju wolnej prasy

Poczucie odpowiedzialności skuteczniejsze od zakazów i kagańców

(Od naszego korespondenta)

Londyn, 8 grudnia.

Wolność prasy. Są kraje, gdzie to zdanie jest pustym frazesem, są inne kraje, gdzie powiewa ono na sztandarach ugrupowań demokratycznych i liberalnych, stanowiąc hasło bojowe. Są także państwa, gdzie wolność prasy stanowi wielkie istotne dobro narodowe.

Jednym z takich państw jest Anglia.

Notowano już na łamach naszego pisma zarzuty, wysuwane przez opozycję angielską, atakującą rząd Chamberlaina za próby ograniczenia tej wolności. Wczoraj odbyła się na ten temat w Izbie Gmin emocjonująca debata, która przeciągnęła się do późnej nocy.

Liberałowie i socjaliści skarżyli się, że rząd uprawia rodzaj cenzury prasowej i filmowej, że stara się przeszkodzić publikowaniu pewnych wiadomości i komentarzy, że usiłuje wywieść silny wpływ na prasę.

Minister spraw wewn., sir Samuel Hoare, zaprzeczył prawdziwość tych zarzutów i oświadczył: „Zgadza się ze wszystkim co powiedziano w czasie tej debaty na temat konieczności powstrzymania się od wszelkich kroków, które mogłyby osłabić wolność prasy. Nie można sobie wyobrazić, by cokolwiek mogło silnie zagrozić wolności i uważam, że wolność prasy, to znaczy swoboda wymiany opinii, jest podstawowym warunkiem istnienia konstytucyjnego rządu. Jak długo będą członkami jakiegokolwiek gabinetu, zawsze będą się sprzeciwiali każdej akcji, która wprost, lub też pośrednio, mogłaby zagrozić fundamentom tej wolności”.

Trudno doprawdy przemawiać w sposób bardziej jasny i zdecydowany. Wobec takiego oświadczenia poważnego członka rządu brytyjskiego na drugi plan schodzi kwestja, czy zarzuty opozycji są słuszne. Najważniejsze jest to, iż w Anglii żaden rząd nie może się odważyć na otwarty zamach na wolność prasy, gdyż miałby przeciwko sobie całą bez wyjątku opinię publiczną.

Trzeba zresztą wierzyć, że sir Samuel mówił szczerze to, co istotnie myślał. W świetle ostatniej debaty wydaje się bowiem, że naprawdę nie było w Anglii żadnego poważniejszego zamachu na prasę. Były próby wpływania na poszczególne pisma, ale nie operowano w tych wypadkach żadną presją, usiłowano jedynie przekonać kierowników pism, iż poglądy i postulaty rządu są słuszne.

Niema, nie było i nie będzie chyba rządu, któryby zrezygnował z wpływu na prasę. Byłoby to nienaturalne i niemądre. Wszystko zależy tylko od tego w jaki sposób stara się ten wpływ uzyskać. Można to zrobić przy pomocy ustawy kagańcовой, można też używać nieoficjalnej i nielegalnej, ale najmniej skutecznej presji i gróźb. To są metody złe. Przekreślają one wolność prasy, czynią z niej, jak powiada Steed, gramofon. Gramofon ten gra melodie, nadane z odpowiedniego biura rządowego. Prasa przestaje być wyrazicielem opinii publicznej, przestaje informować społeczeństwo i rząd, zamieniając się w łączny organ propagandy.

ale są i inne metody wpływu na prasę, które są zdrowe i nie pociągają za sobą tych fatalnych skutków. Metody te stosowane są właśnie w Anglii. Niema

tu presji, jest tylko perswazja, niema gróźb, jest tylko apel do poczucia odpowiedzialności.

Jeśli rząd pragnie, by prasa powstrzymała się od publikowania pewnych komentarzy czy wiadomości, zaprasza kierowników pism i przedstawia im sprawę szczerze. Wyjaśnia dlaczego wysuwa dany postulat, jakimi konsekwencjami dla państwa grozi niespełnienie go.

Rozwija się dyskusja — dyskusja między równymi — poczem prasa ma wolną rękę postępowania. Z reguły jednak pisma stosują się do postulatów rządu, gdyż zdają sobie one

sprawę z tego, że ich zadaniem, niezależnie od stosunku do aktualnego rządu, jest pomagać państwu. I dlatego, nie ograniczając wolności prasy, rząd wywiera na nią wpływ.

Taka metoda postępowania jest znakomita. Niema może na świecie prasy bardziej zdyscyplinowanej i solidarnej, jeśli idzie o dobro państwa, jak prasa angielska. Dość wspomnieć pieczęć milczenia, jaką sobie ona nałożyła dobrowolnie w okresie przed abdykacją króla Edwarda VIII. Jest znacznie mniej prawdopodobne, by w prasie angielskiej ukazała się wiadomość

nieodpowiedzialna i naprawde szkodliwa dla państwa, niż w jakiegokolwiek innej prasie, nawet niemieckiej. W krajach totalnych zawsze bowiem możliwe jest ominięcie nakazu cenzury, przemyślenie między wierszami, lub też opublikowanie czegoś szkodliwego, co nie zostało przewidziane zakazem.

W Anglii każdy redaktor dzieje się raz się zastanawia nad opublikowaniem czegokolwiek wątpliwego. Poczucie odpowiedzialności człowieka wolnego jest znacznie silniejsze od najsrozszej cenzury.

Rad.

Burmistrz Kowna Merkis w Warszawie

Wywiad z litewskim gościem

Pociąg berliński przywiózł wczoraj zrana do Warszawy prezydenta m. Kowna p. Antoniego Merkisa. Jest to wysoki, postawny pan o siwej czuprynie i siwych, krótko przystrzyżonych wąsikach. Zupenie poprawną polszczyzną odpowiedział na powitanie prezydenta Starzyńskiego, który przedstawił mu inne witające go osobistości.

Byli tu zaś m. in.: delegat prezydenta miasta St. hr. Tyszkiewicz, (który mógłby się nazywać również Tyszkiewicz, bo conajmniej ćwierć obecnej Litwy było jego własnością rodową i dziedziczną), sekretarz Zarządu Miasta, radca Boerner (syn ś.p. ministra Boerner), szef propagandy m. st. Warszawy dr. Przykowski, oraz dyrektor Ogrodu Zoologicznego, prof. Zabiński.

Ze strony litewskiej — charge d'affaires a. i. Trimakas, a także przybyli do Warszawy wcześniej: sekretarz kowieńskiego Zarządu Miejskiego Szumauskas, inżynier miejski Kowalskis i profesor zoologii uniwersytetu kowieńskiego, mający nadzór nad kowieńskim ogrodem zoologicznym, dr. Iwanaukas (brat. sen. Iwanowski).

Po przybyciu do hotelu Europejskiego, prez. Starzyński oddał prez. Merkisa w ręce przydzielonego doń dr. Przykowskiego, sam zaś z radcą Boernerem odjechał.

Litewski charge d'affaires a. i. Trimakas przedstawił wówczas naszego sprawozdawcę dyplomatyczne go prez. Merkisowi i oto odbył się mały wywiadzk wstępny. Niewiele, co prawda, mówiący, ale jednak dzień nikarsko cenny.

— Cóż panu powiem — rzekł, rozkładając ręce, prez. Merkis — skoro po raz pierwszy przybywam

do Warszawy i dlatego nie mam żadnej miary porównawczej? Więc o moich wrażeniach porozmawiamy przed moim odjazdem z Warszawy, narazie zaś pozwolę sobie wyrazić radość, że będę miał możność zwiedzenia stolicy Polski i odwiedzić się jednocześnie p. prezydentowi Starzyńskiemu za jego odwiedziły naszej stolicy.

— Widzę, że pan prezydent przybywa do nas nie wprost z Ojczyzny... — Rzeczywiście, jadę z Szwajcarii...

Nęciło mnie i kuśilo, by zapytać wprost, czy przypadkiem nie odwiedził tam p. Tubelisa, ale poświęciłem żyłkę dziennikarską dla dyskrekcji i zapytałem tylko:

— Urlop? Podróż wypoczynkowa?

— Nie. Raczej służbowa. Ot, prosto bawilem w Zurychu w sprawach kowieńskiego Zarządu Miejskiego. Poczyniliśmy tam pewne zamówienia dla naszej komunikacji miejskiej. W związku z tem właśnie musiałem tam być.

Tu przypominam sobie, że p. Merkis był burmistrzem Kłajpedy, zanim został prezydentem Kowna. A to przecież temat dziś tak aktualny. Więc trudno jednak powstrzymać się od zapytania. Prezydent Merkis znów rozkłada ręce:

— Wiem tylko to, co pisały gazety szwajcarskie i niemieckie o wielkiem zainteresowaniu wyborcami...

— Dziś nadeszły wiadomości, że frekwencja wyborców sięgała 95 procent...

— To bardzo możliwe. Wiedziałem, że będzie poruszone wszystko, co tylko się da... To wybory, do których przywiązuję się wielką wagę...

— Czy możliwe, że dadzą Niemcom wzrost liczby mandatów?

— Tak, można się tego spodziewać...

— A w takim razie...?

— Bóg raczy wiedzieć...

— Jakto? Czy przypuszcza pan jakieś większe zmiany w sytuacji Kłajpedy, panie prezydencie?

— Dziś nie wolno wykluczać żadnej ewentualności. Takie czasy nastają... Zrana nigdy nie wiadomo, co wieczór przyniesie. Wszelkie przywidzenia mogą być zawodne, a największe niespodzianki możliwe...

To jeżeli chodzi o Kłajpedę. Natomiast jeżeli chodzi o Warszawę, wiadomo dokładnie, co p. prezydentowi Merkisowi przyniesie wieczór, a nawet dwa następne dni.

Przedewszystkiem moc wizyt. Poza to na dzień wczorajszy program przewidywał m. in.: zwiedzenie Starożytności i Zamku, śniadanie w ministerstwie Spraw Zagranicznych, wydane przez podsekretarza stanu hr. Szembeka, zwiedzenie arsenału i Muzeum Narodowego, obiad, wydany przez prez. Starzyńskiego w pałacu Blanka i raut tamże.

Na dziś przewidziane jest m. in.: zwiedzenie Ogrodu Zoologicznego i przekazanie daru warszawskiego Ogrodu dla kowieńskiego, śniadanie w poselstwie litewskim, wydane przez litewskiego charge d'affaires a. i. Trimakasa z małżonką, zwiedzenie wystawy: „Warszawa wczoraj, dziś i jutro”, a wieczorem — teatr Polski: „Galazka rozmarynu”.

Jutro — zwiedzenie nowych inwestycji miejskich oraz nowych dzielnic, a kwadrans po północy wyjazd do Kowna.

Diplomaticus.

Gdy inni chorują



MNIE GRYPA OMIJA!
PANACRIN
CHRONI PRZED ANGINĄ I GRYPĄ

1215

Ofiary smutnych czasów Telegram kardynała Pacelli'ego

Na zgromadzeniu w Mansion House w Londynie na rzecz „Fun duszu Uchodźców im. lorda Baldwin”, zwołanem przez burmistrza sir Franka Bowatera odczytano następujący telegram sekretarza stanu Watykanu kardynała Pacelli.

„Myśli i uczucia Ojca Świętego, Papieża Piusa XI będą dokładnie wyrażone przez stwierdzenie, że odnosi się on z całą ludzką i chrześcijańską aprobatą do każdego wysiłku w zakresie dobroczynności i niesienia skutecznej pomocy tym wszystkim, którzy są niewinnymi ofiarami obecnych smutnych czasów niewoli”.

Urlopy świąteczne dla urzędników państwowych

Wzorem lat ubiegłych, również w roku bieżącym wprowadzone mają być dla urzędników państwowych krótkie ferie zimowe.

Urzędnicy państwowi korzystają z urlopu w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w dwóch turnusach z czterodniowych urlopów.

Wystawa Zbiorowa prac malarskich Tytusa Czyszewskiego w IPS-ie

W tych dniach otwarta została w Salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie wystawa zbiorowa prac malarskich współpracownika naszej Redakcji p. Tytusa Czyszewskiego.

Na wystawie tej zgromadzono kilkadziesiąt obrazów olejnych: krajobrazów, portretów i kompozycji. Wystawa wzbudza duże zainteresowanie publiczności.

Najpóźniej w czerwcu

Wywiad „kniazia” Razumowskiego

Czechosłowacja stała się terenem ożywionej akcji propagandowej Ukraińców, która kierowana z Berlina, postawiła za cel stworzenie „samodzielnej” Wielkiej Ukrainy. W „prowizorycznej” stolicy Rusi Podkarpaciej, Chust, zainstalował się ostatnio konsulat niemiecki, współpracujący z „misją specjalną” narodowo-socjalistyczną, pod kierunkiem inż. Rüdigera. Drugim ogniskiem tej akcji stała się Praga.

Tam właśnie ukazał się pierwszy numer „Ukraińskich aktualności”, czasopisma propagandowego. W artykule wstępnym tego periodyku czytamy: „Dziś przyszedł czas, w którym problem narodu ukraińskiego ostrzej niż kiedykolwiek w ostatnich 20 latach znalazł się w centrum wszystkich interesów europejskich. Problem ten teraz musi być rozwiązany”. Punktem wyjścia ma być dzisiejsza „Karpato-Ukraina”, którą autor uważa za pierwszy krok do rozbudowy słowiańskiego ukraińskiego państwa w Europie Wschodniej.

Inne artykuły tego czasopisma

zajmują się opisem bogactw naturalnych Ukrainy sowieckiej, przy czym wskazuje się na to, że Ukraina etnograficznie sięga do Morza Czarnego, przez co wkracza zarazem w sferę interesów Morza Śródziemnego... Graniczy także z terenem azjatyckim i wskutek tego Ukraina staje się mostem, łączącym Europę z Azją. W innym znów artykule mowa jest o tem, że w interesie (?) Czecho-Słowacji dzisiejszej leży włączenie się do „dynamicznego rozwoju” wydarzeń, z których „oczekiwano” należy przeróżnych niespodzianek, gdy 50 milionów Ukraińców podejmie marsz”. Z innych artykułów i notatek łatwo wnioskować, że praska centrala propagandy pozostaje w ścisłym kontakcie z ruchem ukraińskim w różnych krajach Europy.

Drugim przejawem roboty ukraińsko-niemieckiej, z którym warto zaznajomić opinię polską, jest wywiad „wodza” księcia Razumowskiego, udzielony korespondentowi londyńskiego „Daily Express”. Razumowski należał kiedyś do otoczenia

Petlury, teraz przebywa w miejscowości Polna, na Rusi Podkarpaciej, szykując się do roli „wodza” nowej „narodowej ukraińskiej armji”.

Oto jego plany, czy może raczej tylko... marzenia świętej głowy.

„W przeciągu kilku miesięcy, najpóźniej w czerwcu — mówi Razumowski — 43 miliony Ukraińców zażąda swej niepodległości. Żądania te będą poparte przez ukraińską 200-tysięczną armję narodową i Adolfa Hitlera... „Wierzyliśmy w demokrację, nie daliśmy jej jednak ani poparcia, ani nadziei. Niemcy obiecują nam jedno i drugie. To jest przyczyna, dla której Chust jest teraz jednym z najważniejszych miast w Europie. Byłem niedawno w Berlinie. Była to prywatna wizyta. Mogę jednak powiedzieć, że każdy, kto zechce zniszczyć rząd karpato-ukraiński, liczyć się musi z Adolfem Hitlerem, niemiecką siłą i Ukraincami...”

Na teoretyczne pytanie korespondenta „Daily Express”, jakim będzie rząd w tej „oswobodzonej” U-

krajinie, „wódz” Razumowski bez zająknięcia wyrecytował: „Pół nazistyczny. Wszystkie istniejące partie ukraińskie, politycy — znikną. Między Berlinem i nowym państwem istnieć będzie wyraźna wspólnota interesów. W dniu, w którym Niemcy pomogą stworzyć niezależną Ukrainę, droga do Bagdadu będzie dla Niemiec otwartą...”

Oto pokrótce najmniej może drażniące, choć zasadnicze momenty wywiadu księcia Razumowskiego, wskazujące jasno cele polityki niemieckiej w Rusi Podkarpaciej, jak i oświetlające charakter zamierzeń wyrotowców ukraińskich w Europie. Centralą tej „roboty”, zgóry skazanej na niepowodzenie, stała się Praga i cała Czechosłowacja, a szczególnie t. zw. Karpato-Ukraina ze „stolicą” Chust. Zaś czelowiekiem przyszłości chce być zbankrutowany polityk książ Razumowski.

Niewiadomo tylko, co wprawdzie wiać: lekkomyślność „propagandzistów”, czy tupet „wodza” Razumowskiego.

(ab.).

Rola Kłajpedy w zacieśnianiu stosunków polsko-litewskich

Jak zakończą się, rozpoczęte w Kownie rokowania handlowe polsko-litewskie, najszersza przyszłość pokaże. W każdym razie można stwierdzić, iż w obecnym czasie jest bardziej odpowiednia do nawiązania tych stosunków, niż jeszcze parę lat temu.

Polska staje się krajem coraz bardziej przemysłowym, realizując w tym względzie programowe założenia strukturalne. Litwa natomiast na innej drodze szuka podwyższenia swego gospodarczego potencjału. Jej celem nie bynajmniej zmiana struktury gospodarczej, wyraźnie rolniczej, lecz jedynie podniesienie poziomu rolnictwa, stworzenie z Litwą jakiejś Holandii, czy Danii, słowem państwa o charakterze wyraźnie hodowlano-rolniczym, na wysokim poziomie.

gospodarzo tak dla Polski jak i dla Litwy.

Dzisiaj, po podpisaniu umowy komunikacyjnej polsko-litewskiej, ta sztuczność dróg transportowych może być usunięta. Wykorzystanie tranzytu przez Litwę dla obrotu zamorskiego polskich ziem północno-wschodnich skomponuje, w znacznej mierze, nadwyżkę przywozu towarowego z Polski na Litwę. Korzyść pośrednia, w formie ożywienia ruchu w porcie kłajpedzkim i w formie zaopatrywania tartaków kłajpedzkich drzewem polskim, również przyczyni się do obniżenia ujemnego dla Litwy salda w towarowej wymianie z Polską.

Dodatkowym wyrównaniem może być poza tym ruch turystyczny, który, wobec sentymentu Polaków do jezior i lasów litewskich powinien rozwijać się pomyślnie.

Główne jednak wyrównanie nrzecz Litwy polegać będzie na tem, iż polski węgiel jak i wię-

szczo artykułów przemysłowych polskich, może kalkulować się dla Litwy taniej od sprowadzanych z daleka towarów angielskich czy niemieckich. Litwa będzie mogła otrzymać tę samą ilość towarów, tej samej jakości często nawet po cenie niższej. Korzyść jej więc będzie pośrednia, polegająca na zmniejszeniu wartości importu. I ta korzyść będzie dla niej bodaj najważniejsza.

Saldo wymiany towarowej litewsko-polskiej musi kształtować się na niekorzyść Litwy, lecz dla całokształtu obrotów handlowych tego kraju traktat z Polską może dać rezultaty dodatnie, a to ze względu na to, iż w znacznym stopniu wpłynie na aktywność gospodarczą Litwy, która stanie się krajem tranzytowym dla nasyższych artykułów i skorzysta, jak wyżej wspomniano, z potaniaenia przywożonych na Litwę artykułów.

Niekorzystny rok

Memoriał rolnictwa Polski Zachodniej

Izby Rolnicze w Poznaniu i Toruniu oraz Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przedłożyły p. wicepremierowi memoriał, w którym wykazano, że dochody rolnictwa z produkcji zbożowej kształtują się obecnie mniej więcej tak, jak w r. 1934, a więc w roku największego nasilenia kryzysu.

Analiza produkcji, cen i warunków, w jakich kształtują się możliwości dochodowe w innych działach produkcji rolnej z uwzględnieniem produkcji inwentarowej doprowadziły zorganizowane rolnictwo województw zachodnich do wniosku, że poniesionych strat na zbożach nie da się zrekomensować zwiększonymi dochodami na innych działach produkcji rolnej. W tym stanie rzeczy — zdaniem autorów memoriału — należy uznać rok bieżący za niekorzystny dla rolnictwa.

Rada Banku Polskiego

Dnia 16 b. m. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym dyrekcja złoży sprawozdanie z działalności Banku w listopadzie roku bieżącego.

Wzrost eksportu hutniczego w listopadzie

Wysyłki eksportowe wyrobów hutniczych wyniosły w listopadzie r. b. 33.273 tonn, a więc o 8.202 tonn, czyli o 32,71 proc. więcej niż w październiku r. b.

Z ogólnej liczby eksportu, eksport hut zaożlańskich wynosi ogółem (łącznie z rurami) 11.861 tonn.

Zaznaczyć należy, że w porównaniu z listopadem r. ub., eksport hutniczy w listopadzie r. b. był o 11.682 t. większy. Przeciętna miesięczna w okresie styczeń-listopad r. b. wyniosła 19.447 t., czyli była mniejsza od przeciętnej miesięcznej eksportu w analogicznym okresie r. ub., która wyniosła 21.833 t.

Międzynarodowa konferencja w sprawie wznowienia komunikacji kolejowej Polska — Węgry

15 i 16 b. m. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Konferencja kolejowa w sprawie natychmiastowego wznowienia komunikacji kolejowej Polski z Węgrami i ustalenia nowych komunikacji od nowego rozkładu jazdy, mającego obowiązywać od 15 maja 1939 r.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele kolei niemieckich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i P. K. P.

go rozkładu jazdy, mającego obowiązywać od 15 maja 1939 r.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele kolei niemieckich, czechosłowackich, węgierskich, jugosłowiańskich i P. K. P.

Umowa o Inie między Polską a Niemcami

Rząd polski, jak słychać, wystąpił do rządu niemieckiego z inicjatywą zawarcia specjalnej umowy lniarskiej, która określi szczegółowe warunki wywozu lnu do Niemiec.

W najbliższych dniach przybywa do Polski specjalna delegacja niemiecka.

Ze strony polskiej utworzona będzie osobna delegacja do rokowań, pod przewodnictwem naczelnika wydziału obrotu zagranicznego departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa p. Grabowskiego

Gielda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Amsterdam 287,65, Bruksela 89,10, Kopenhaga 110,45, Helsingfors 109,2, Londyn 24,73, Nowy Jork 5,29,50, Nowy Jork-kabel 5,29,75, Oslo 124,10, Paryż 13,95, Praga 18,14, Sztokholm 127,20, Mediolan 27,96, Zurych 119,60, Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,26,50, kanadyjskie 5,22, floreny holenderskie 286,65, franki francuskie 13,89, szwajcarskie 119,10, funty angielskie 24,64, guldery gdańskie 99,75, belgi belgijskie 88,85, korony czeskie odcinki do 100 koron 10,40, norweskie 123,45, korony duńskie 109,90, szwedzkie 126,55, liry włoskie, odcinki do 100 liru 18,30, marki fińskie 10,70, niemieckie srebrne 90, 1 gram czystego złota wynosił 5,92,44.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 83,25, II em. 82,25, serja 90, 4 proc. dolarowa 42,25, 4 i pół proc. wewnętrzną 64,50, drobne odcinki 64,75, 4 proc. konsolidacyjna 66,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 71,75, 4 i pół proc. ziemskie 63 — 62,75, 5 proc. Częstochowy z r. 1933 — 62,25, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 78.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 131,50, Bank Handlowy 52,50, Bank Zachodni 41,50, Cukier 34,50, Modrzewów 20.

POZAGIĘDOWE
KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. 83,25.
Inwestycyjna II em. 82,25.
Konsolidacyjna 66,25.
Dolarówka 42,25.
Wewnętrzna 64,75.

Gielda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-twarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.718 t., w tem żyta 903 tony. Notowano za 100 klg. paręty wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21 — 21,50, zbierana 20,50 — 21, czerwona szklista 22,50 — 23, żyto I st. 14,25 — 14,50, jęczmień browarny 18—18,50, jęczmień I stand. 17,25 — 17,50, II st. 17—17,25, III st. 16,75 — 17, owies I st. 15,75 — 16,25, II st. 14,75 — 15,25, gryka 18—18,50, mąka pszenna w zależności od gatunku 19,50 — 42,50, pszenka 16 — 17, żytnia wyciągowa 26,75 — 27,25, gat. I 24,75 — 25,25, razowa — 19,75 — 20,25, srurowa 13,50 — 14, ziemniaczana „superior” 31 — 32, otręby pszenne grube 11,25 — 11,75, pszenne średnie i miakie 10,25 — 10,75, żytnie 9,75 — 10,25, jęczmień 9 — 9,50, groch polny z workiem 23,50 — 25,50, groch Victoria 30 — 23,50, groch zielony 27—28, wyka jara 19,50 — 20,50, perzuszka 21,50 — 23,50, hubin niebieski 10 — 10,50, seradela targowa 22 — 24, seradela o czystości 95 proc. 29—30, rzepak ozimy 44,50 — 45, rzepak jary 41,50 — 42,50, rzepak ozimy 42—43, rzepak jary 41 — 41,50, siewnie lina ne basis 48 — 49, ma knieblewski 78 — 80, gorczyca 45 — 48, koniczyzna surowa czerwona bez grubej kaniarki o czystości 97 proc. 310 — 330, jnragras angielski 80 — 85, makuchy lniane 21 — 21,50, rzepakowe 13,25 — 13,75, ziemniaki jadalne 4 — 4,50, słoma żytnia prasowana 4,25 — 4,75, słoma żytnia w snopkach 4,75 — 5,25, słoma prasowana gat. I 7,25 — 7,75, gat. II 6 — 6,50.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach

16 grudnia b. r. odbędzie się w Katowicach zebranie ogólne Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Porządek obrad zebrania obejmuje m. in. rządowe projekty ustaw: kartelowej i o ograniczeniu nadmier nych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach, oraz sprawę utrzymania obniżki składek ubezpieczeniowych, która staje się aktualna wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 29 marca 1938 r.

W zakresie spraw organizacyjnych przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy organizacji kongresu Izb, delegatury Izb w C.O.P.

Przemysł na Obronę Narodową

4-te plenarne zebranie Łódzkiego Komitetu Przemysłowego F.O.N.

Pod przewodnictwem prezesa dr. Feliksa Maciszewskiego odbyło się dn. 7 b. m. w Łodzi, przy udziale kilkunastu przedstawicieli świata przemysłowego 4-te plenarne zebranie Łódzkiego Komitetu Przemysłowego F.O.N. Na zebraniu przybyli: woj. łódzki p. Henryk Józewski, oraz plk. Marjan Bolesławicz, jako przedstawiciel nieobecnego tego dnia w Łodzi dowódcy O.K. gen. W. Thommee, a zarazem przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu zborów na kupno ściegacza. Przy stole prezydjalnym prócz przewodniczącego zasiadli wiceprezesi Komitetu: dr. Bruno Biedermann (wielki przemysł włókienniczy), Juljusz Milker (przemysł metalowy), adw. Stanisław Pawłowski (Krajowy Związek).

Sprawozdanie z działalności Komitetu w roku 1938-ym złożył prezes dr. Maciszewski.

Jak wynika ze sprawozdania, Komitet sporządził rejestr zakładów przemysłowych okręgu łódzkiego, a do poszczególnych zakładów wystosowane zostały imienne wezwania. Z firmami przemysłowymi, które poza obrębem bezpośredniej akcji Komitetu wystąpiły z ofertami na F.O.N., przeprowadzona jest korespondencja w celach ewidencyjnych.

Realizując swe zadania Komitet przestrzega skrupulatnie zasady niewywierania nacisku na poszczególne zakłady, pozostawiając im swobodę deklarowania ofiar, zarówno w gotówce, jak i pod postacią sprzętu bojowego, wplacania zadeklarowanych sum zarówno jednorazowo, jak i w ratach, które muszą być jednak wplacone do końca roku 1940-go.

Prezes Maciszewski stwierdził, że globalna wartość sprzętu bojowego, przekazanego już władzom wojskowym — przeważnie zresztą przed powstaniem Komitetu — wynosi 305.000 złotych, przy czem liczba ta dla jasności obrazu nie obejmuje udziału robotników, personelu biurowego, oraz dyrekcji firm, który to udział z reguły zgóry sfinansowany przez zakłady przemysłowe, oznacza znaczne podwyższenie przytoczonej wartości przekazanego sprzętu bojowego.

Deklaracje pieniężne, przeznaczone na zbiorowy zakup sprzętu bojowego w imieniu przemysłu łódzkiego, po całkowitem zakończeniu akcji osiągnęły dotąd kwotę 175.000,— złotych, z czego wpłynęło do dn. 6 b. m. 99.000 złotych, do zainkasowania pozostaje zatem zł. 76.000,—.

Łącznie biorąc, w księgach Łódzkiego Komitetu Przemysłowego Funduszu Obrony Narodowej figuruje dotąd suma zł. 480.000,—.

Z firm okręgu łódzkiego, które zadeklarowały większe ofiary, dokonane swego czasu w firmie indywidualnego przekazania sprzętu bojowego, wymienili prezes dr. Maciszewski Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu — zł. 72.900, Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana — zł. 40.000, Sp. Akc. Adolf Horak — zł. 38.500, Sp. Akc. „Gentleman” — zł. 30.000, Sp. Akc. N. Eitington i S-ka — zł. 27.000, Sp. Akc. I. K. Poznański — zł. 25.000, „Wolę Krzysztoporską” — zł. 23.000, Sp. Akc. J. John — zł. 10.000, Sp. Akc. „Union Textile” — zł. 8.800, Sp. Akc. Landau i Welle — zł. 8.700, Sp. Akc. F. W. Schweikert — zł. 5.500 i in.

Z większych ofiar gotówkowych do dyspozycji Łódzkiego Komitetu Przemysłowego F.O.N. wymienić należy zł. 50.000 firmy Krusche i Ender, Sp. Akc., zł. 20.000 Sp. Akc. Markus Kohn, zł. 20.000 Sp. Akc. Karol Eisert, zł. 10.000 Sp. Akc. R. Biedermann, zł. 10.000 Pabjanickich Zakładów Włókienniczych dawn. R. Kindler, zł. 10.000 Sp. Akc. Adam Osser, zł. 5.000 Zgierskiej Manufaktury Bawelniejanej, zł. 5.000 firmy Stephan i Werner, zł. 5.000 firmy Ch. M. Plk, zł. 5.000 Sp. Akc. Emll Eisert i Bracia Schweikert.

Kończąc sprawozdanie prezes Maciszewski zaznaczył, że wymienili imiennie jedynie ofiary, przekraczające zł. 5.000; dla pełnego obrazu jednak musi nadmienić, że w ostatnim miesiącu napłynęły zbliżone do tej kwoty bardzo liczne deklaracje zakładów przemyślnych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego, (prócz kilku już wymienionych imiennie).

Złożone przez prezesa sprawozdanie

uzupełnił sekretarz Komitetu dr. Berkowicz, stwierdzając, że w ostatnich dniach wpłynęły nadto deklaracje firm:

Sp. Akc. Geyer — zł. 25.000 (niezależnie od przekazanego już sprzętu bo jowego wartości 24.000 zł., zebranych przez robotników, pracowników i członków Zarządu firmy); Sp. Akc. „Wola” — 18.000; Sp. Akc. Bracia Zajbert — 12.000.

Obecni na zebraniu przedstawiciele niektórych zakładów przemysłowych zgłosili równocześnie do protokołu następujące deklaracje:

P. Leon Felix w imieniu Sp. Akc. Hirsberg i Birnbaum — zł. 7.500; P. St. Ostroróg - Gorzeński w imieniu Sp. Akc. Gampe i Albrecht — zł. 6.000, oraz — doręczając zarazem prezesowi Komitetu odnośne czeki — Pp:

Otto Menge w imieniu Sp. Akc. Łódzka Fabryka Nici — na zł. 12.000; Stefan Barciński w imieniu Sp. Akc. S. Barciński i S-ka — na zł. 6.000, Józef Danziger w imieniu f-my S. Danziger i S-ka — na zł. 5.000.

Doręczyli również prezesowi Komitetu czeki, realizujące zgłoszone już swego czasu deklaracje, pp:

Emeryk Bellen w imieniu Sp. Akc. Markus Kohn — na zł. 20.000; Stefan Osser w imieniu Sp. Akc. Adam Osser — na zł. 10.000.

Zkolei prezes Związku Wykończalni i Farbiarni Okręgu Łódzkiego p. Antoni Lipiński zreferował przebieg akcji na rzecz F.O.N. na terenie tej organizacji, składając równocześnie 22 deklaracje na globalną sumę ok. zł. 58.000, z czego większe ofiary przypadają na firmy: K.T. Buhle, Sp. Akc., (przekazane już ciężkie karabiny maszynowe wartości zł. 17.280; nadto do robotników, personelu i członków Zarządu firmy — zł. 15.000), Sp. Akc. „Pierwsza” w Rudzie Pabjanickiej zł. 7.000, Bracia Bukiet zł. 5.000 i inn.

Zebrańnię zakończono zostało przemówieniem plk. Bolesławicza, który zobrazował istotę pięknej akcji społecznej, usymbolizowanej przez skróty F.O.N. i F.O.M., złożył przemysłowi serdeczne podziękowanie za jego działalność na tym odcinku, opartą w równym mierze na szlachetnym entuzjzmie, jak i na sprężystej organizacji.

JAKŻYJEKRA

Kuźnia spokojnej, kulturalnej pracy w najpoważniejszym mieście Rzeczypospolitej

Poznań, w grudniu. Już dawno z miejskich skwerów zniknęły ostatnie kwiaty. Już straciły liście wszystkie krzewy ozdobne, rosnące nad kwadratem zwierciadłem stawu, w którym przegląda się ateński portal teatru. I oddawna już pogubiły swe piękne zielone płaszcze rozłożyste stare drzewa w Parku Botanicznym, w ogrodach Wildy, w Alejach Marcinkowskiego.

Jest jesień — głęboka, późna jesień, jedyna pora roku najdoskonalej szarmonizowana, najściślej dostosowana do poważnego nastroju, dostojnego charakteru Poznania. Bo pod tym względem nie znajdzie się chyba w Polsce drugie miasto, które mogłoby się równać z powagą, z solidnością stolicy Wielkopolski.

Wszystko tu jest poważne, solidne, skupione. I piękny pomnik Chrystusa Króla, koło którego musi przejść czy przejechać każdy przybysz, jest najwinniejszym wyrazem tej solidnej powagi poznańskiej.

Ten sam charakter cechuje wszystkie zainteresowania poznańskie. Aby się o tym przekonać, wystarczy zrobić pobieżny przegląd ostatnich wydarzeń miejscowych.

A więc tylko co założono w Poznaniu... Co? Wesoły teatrzyk? A może dancing? — Nie, nie. Tylko oddział Polskiego Towarzystwa Statystycznego. Początki były, jak zwykle, skromne. Zaczęło się od zebrań w mieszkaniach prywatnych, które gromadziły garstkę miłośników zagadnień ekonomicznych. Gdzieś tam możeby się na tem skończyło, ale w Poznaniu garstka ta, w ciągu paru tygodni zaledwie rozrosła się do kilkunastu, a niebawem i kilkudziesięciu ludzi. I w krótkim czasie zrodziła się nowa organizacja o zainteresowaniach ścisłych, naukowych, a przeciwieństwo niezmiernie ciekawych, często gęsto nawet pasjonujących.

Jako jeden z celów postawiła sobie ta nowa organizacja ścisłą współpracę z Głównym Urzędem Statystycznym, szerzenie nauki i wiedzy w tym zakresie. Wybrano też stałych delegatów do Polskiego Towarzystwa Statystycznego w Warszawie. Godności te objęli pp. wiceprezydent Poznania i najczynniejszy inicjator nowej placówki Zygmunt Zaleski oraz dr. Jerzy Pilecki, podczas gdy prezesem wybrano dr. Marcina Nadobnika — profesora uniwersytetu poznańskiego.

W najbliższym czasie odbędą się pierwsze zebrania, będą wygłoszone pierwsze referaty. Jest już i program. A więc dr. Józef Rzóska będzie mówił o przeobrażeniach narodowościowych w Poznaniu w wieku XIX i po wojnie, a dr. Jerzy Pilecki o Wielkopolsce w nowych granicach.

Już same tytuły tych pierwszych referatów świadczą o wysokim poziomie, na którym ma być utrzymana całość prac młodej organizacji.

A inne odczyty, te dorywcze, czy organizowane periodycznie, cyklami, to w tej, to w innej sali, przez tę czy inną organizację? Też wysoki poziom. Też tematy poważne, zmuszające do zastanowienia, do przemyślenia. Tylko co, jako jeden z cyklu odczytów wojskowo-historycznych, wygłosił bardzo ciekawą prelekcję na temat bitwy Grochowskiej z roku 1831 dr. Janusz Staszewski, a profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Roman Pollak o renesansie w Polsce. Towarzystwo Polonia — Italia w Poznaniu przy gotowuje wieczór poświęcony

specjalnie twórczości Papiniego, a znów Towarzystwo Młodych Przemysłowców poświęciło swój ostatni wieczór dyskusyjny zagadnieniom Europy w nowych granicach. Referentem był dr. Jerzy Herniczek.

Te kilka przykładów wystarcza chyba do scharakteryzowania poważnych zainteresowań inteligencji poznańskiej i wydania im wcale chlubnego świadectwa. A inne znów przejawy dowodzą, że te zainteresowania — to tylko dalszy ciąg tego, co zawsze dzia-

ło się w Poznaniu. Stolica Wielkopolski żyła niemi zawsze, nawet w najgorszych czasach ucisku pruskiego.

Tylko co przecież stan lekarski świętował pięćdziesiąt rocznicę założenia „Nowin Lekarskich” czasopisma, które w owych czasach było jakby polskim wydziałem lekarskim, było powołane — jak wspominał na zebraniu jeden z mówców dla krzewienia nie tylko samej wiedzy lekarskiej, ale i szlachetnych celów zawodu.

Z Podlasia

P. Premier Składkowski i p. wicepremier Kwiatkowski obywatelami honorowymi wsi podlaskiej

W lokalu zarządu gminy w Przemyskach odbyło się uroczyste posiedzenie rady gminnej i licznych mieszkańców, na którym uchwalono nadać obywatelstwo honorowe tej gminy prezesowi rady ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu i

wicepremierowi inż. Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu. Przypomnieć należy, że na terenie tej gminy w r.b. został zbudowany i poświęcony kościół ku czci Marszałka Piłsudskiego we wsi Zawady — Majówka.

Z Kresów Wschodnich

Na linii Baranowice — Stołpce niebezpiecznie Znowu zagwoźdżono tor kolejowy

Z Wilna donoszą: Na odcinku linii kolejowej Baranowice — Stołpce obok wsi Studzionki nieznani złościny zagwoźdżili hakiem szalaznym tor kolejowy. Dróżnik spostrzegł przeszkodę za późno i już nie zdolał pociągu pośpiesznego zatrzymać, który wpadł i siłą zmiął niebezpieczną zapo-

regę. Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym na tym samym odcinku policja horodziejska przychwyciła w porę mieszkańca gminy Horodziej, który już porokrzęcał szynny i usiłował zrobić wyrwę w torze. Kurjer zdołał zatrzymać w nocy przed zniszczonym torem.

Ze Śląska

Uciekł, aby... dostać się pod klucz dyrektor Dresdner Banku w Katowicach

Z Katowic piszą nam o dużym poruszeniu, jakie w miejscowych sferach przemysłowych wywołało na gie zniknięcie dyrektora katowickiego oddziału Dresdner Banku Kurta Gregora. Jak twierdzą, Gregor dopuścił się niedozwolonych machina-

cyj finansowych i zbiegł do Niemiec. Władze niemieckie, mając do zarzucenia Gregorowi jakiegoś nadużycia dewizowe, aresztowały go w Bytomiu.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i ułamane za najlepsze są nożyki do golenia **POŁONIA**



Z Wybrzeża

Wydobywanie wraku „Tczewa” przy pomocy statków z Hamburga

Z Gdyni donoszą, że holownik gdański „Ernst” opuścił port w Holtenau pod Kilonją, holując hamburskie statki ratownicze „Hiev” i „Griep”, przy pomocy których ma się odbyć wydobywanie kadłuba „Tczewa” z dna basenu w Westerplatte. Statki „Hiev” i „Griep” już brały udział w podobnej pracy pod Gdynią w grudniu 1935 r., gdy trzeba było podnieść z dna portu niemiecki statek „Otto Alfred Mueller”.

Statki te przybędą do portu gdańskiego, gdzie rozpoczną pracę. Fachowcy twierdzą, że wydobywanie „Tczewa” trwać będzie przez kilka tygodni — ze względu na specjalnie niekorzystne położenie „Tczewa” tuż przy nabrzeżu. Nurek, który wydobyl zwłoki śp. Helińskiego, ma nadzieję dotrzeć także do zwłok palacza Stolpego.

W międzyczasie rozpoczęły się już prace przygotowawcze nad wydobywaniem „Tczewa”. Przy pomocy żoraw wydzwignięto maszty, a zawiadujące nadbudówki pokładowe usunęto, rozcinając poszczególne części.

Z Pomorza

Hymn Pomorza odśpiewała młodzież na akademii ku czci znakomitego kompozytora

Z okazji 50-lecia pracy znanego kompozytora prof. Zygmunta Moczyńskiego, odbyła się w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu uroczysta akademja ku czci jubilate, w której wzięła udział młodzież szkół toruńskich. O zasługach prof. Moczyńskiego dla pieśni polskiej mówił prof. Wiczeorek. Na dalszy pro-

Z Łodzi i pow. łódzkiego

Pożyczka belgijska już sfinalizowana Dwa i pół miliona zł. na inwestycje

Jak donoszą z Łodzi, sprawa pożyczki zagranicznej została już sfinalizowana całkowicie. Warunki pożyczki, według informacji Zarządu miejskiego, są bardzo dogodne. Zaciąga ją miasto od Belgijskiego Towarzystwa Elektrycznego w Brukseli. Jest ona pożyczką krótkoterminową w wysokości 2 miliony 800.000 belgów, a więc po przeliczeniu wynosi około 2 i pół miliona złotych.

Pożyczka zaciągnięta została przez gminę miejską Łódź na następujących warunkach: pożyczkę wypłaci Łódzkie Towarzystwo Elektryczne na rachunek grupy wierzycieli zagranicznych; oprocentowanie pożyczki wynosić będzie 2 i 9/10 procent w stosunku rocznym. Pożyczka, oraz jej wpłata, jak również należne procenty dokonane będą w belgach. Na zabezpieczenie pożyczki zdeponowanych będzie w generalnym banku w Luksemburgu 7500 sztuk akcji Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, stanowiących własność gminy miejskiej Łódź w

nominalnej wartości 500 zł. W miarę spłacania pożyczki, atę będą zwracane w odpowiednim stosunku procentowym gminie łódzkiej, w wypadku zaś nieuczestnienia wpłat w terminach, wierzyciele będą mogli wejść autonomicznie w posiadanie odpowiedniej ilości akcji.

Po ukonstytuowaniu się stał władz miejskich, pożyczka będzie skonwertowana na długoterminową zwrotną w 3 ratach, a mianowicie 15 czerwca 1943 roku — 1 milion 200.000 belgów, 15 czerwca 1944 roku — 1 milion 200.000 belgów, 15 czerwca 1945 roku 500.000 belgów. Gmina miejska Łódź nada Belgijskiemu Towarzystwu Elektrycznemu 6 bonów prezentacyjnych, mianowicie po 500.000, płatne terminach wyżej podanych, wszystkie wymienione warunki, szczególności na przesłanie wymienionych przekazów, przedłożone dzie zezwolenie Komisji oraz zgody Ministerstwa Skarbu.

NERWY ŻOŁĄDKA STANY WYCZERPANIA
Zakład Przyrodoleczniczy „Natura”, Aleja Szucha 8. Tel. 9.55.
Wodolecznictwo — polowy syst. Dr. Zimniewicza. Terapia kropowa. Pp. Urzędnikom ulgi. — Zakład czynny w godzinach 10—13 i 16—20. Stała ordynacja lekarzy specjalistów. 1238

Cztery cekaemy przekazał Armji zgierski przemysł włókienniczy

W nadchodzącą niedzielę, dn. 18 b. m. odbędzie się w Zgierzu uroczystość, związane z przekazaniem armji 4 karabinów maszynowych, ufundowanych przez przemysłowców zgierskich, zgrupowanych w związku przemysłu włókienniczego w Zgierzu. Uroczystości odbędą się o godz. 12 na Pl. Marszałka Piłsudskiego przed magistratem. W dniu wczoraj

szym delegacja związku w osobach pp. prezesa Karola Eigera, dyrektora inż. Henryka Gibraltera i I. Bracha, zaprosiła do Zgierza na niedzielę, dowódcę OK i starostę powiatowego łódzkiego Denysa. Pożatem udział w uroczystości wezmą przedstawiciele władz zgierskich z p. prezydentem Świerczewskim na czele, liczne delegacje organizacyj oraz zaproszeni goście.

Uwolnijcie nas od cyganów — błagają Pabjanicy Plaga kradzieży w całej okolicy

Pod Pabjanicami rozbili obóz cyganie, którzy stali się plagą całej okolicy. Mieszkańcy Pabjanicy i sąsiednich wsi zgłaszają się do policji ze skargami, że śniadolice poddani króla Kwieka kradną drób, przedmioty domowego użytku itd. Wczoraj w nocy dwaj cyganie za-

kradli się do zagrody Wacława Płocińskiego w Chechle, skąd skradli kilkanaście kur i usiłowali uprowadzić ze stajni konie. Właściciel zagrody zbudzony ze snu ujadaniem psów, wybiegł na dwór i obu cyganów zatrzymał. Osadzono ich w areszcie.

Z C.O.P.

Sandomierz wybiera nową radę miejską Głosowanie tylko w jednym okręgu

W Sandomierzu odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej do Rady Miejskiej, na którym rozpatrzone zgłoszone listy kandydatów na radnych. Ustalono, że w trzech okręgach głosowanie nie odbędzie się, gdyż zgłoszono tylko jedną listę. Radnymi zostają, zgodnie z odpowiednimi przepisami, zgłoszeni kandydaci: 1) ks. Antoni Twork, 2) Jan Panek, nauczyciel, 3) Stanisław Wójcik, rzemieślnik, 4) Mieczysław Jurkowski, rolnik, 5) dr. Stanisław Krawczyński, lekarz, 6) Roman Kosela, literat, 7) Wojciech Górkiewicz, nauczyciel, 8) Jan Sokółowski, kupiec, 9) Jerzy Cybulski, adw., 10) Bronisław Pater, emeryt, 11) Jadwiga Żulawowa, 12) Jan Pili, prof. gimn., 13) Zygmunt Skobel, rzemieślnik.

Najliczniej wśród tych radnych reprezentowany jest zawód nauczycielski, (czterech), rzemieślników jest dwóch, a z innych zawodów po jednym. Do pełnego kompletu brakuje jeszcze trzech radnych z pierwszego okręgu, w którym wybory odbędą się 18 b. m. W tym okręgu bowiem zgłoszone zostały dwie listy, polska i żydowska.



Nowy kościół nad polskim morzem

W Oblużu (pow. morski) odbyła się uroczystość konsekracji nowej świątyni na wybrzeżu polskim, której wzięły udział tłumy wierzących. Obluże jest zamieszkałe przez ważne przez ludność robotniczą, która zdobyła się na wysiłek zbudowania własnego kościoła.

WTOREK
Lucji P.
Ws. st. 7,35. Z. 3,24.

POGODA NA DZIS
Naogół chmurno, z rozpozodzenia...

W teatrach

Teatr Wielki: „Faust”.
Teatr Narodowy: „Szaleństwo”.
Teatr Polski: „Kłopoty sportowe”...

W kinach

„Porzucona”.
„Batalja nieustraszonych”.
„Tum szaje”.
„Schemna”...

W MALEM QUI PRO QUO

„Wielka czwórka”, świeżo wy-

WASKARADA IWASZKIEWICZA

JUTRO WRÓCI NA SCENĘ
TEATRU POLSKIEGO

Wielko wystawiona, przyjęta gorąco...

Bezrobocie sioni

Traktory w Indjach
Wzrosty się często narzekania, że...

KURJER SPORTOWY
Polska - Estonia 10:6

Sensacyjna porażka Piłata przez nokaut

W niedzielę odbył się w Łodzi mię-

W walce półśredniej Koczylowski

W walce średniej Raadik wygrał

Pierwsi stają na ringu Rotholc i

W walce piórkowej Czortek wy-

W walce lekkiej Kanepi wywal-

Wyrok zapadł już nieodwołalnie:

Nie było tak łatwo przeprowadzić

W „MALEM QUI PRO QUO”

WASKARADA IWASZKIEWICZA

Bezrobocie sioni

Traktory w Indjach

Wzrosty się często narzekania, że

Traktory wróciły im wolność

Nieznaczną porażką gimnastyków

Rewanżowe spotkanie narodo-

Niemcy wystawili niezwykle silny

Plan przygotowań piłkarzy do meczu z Francją

W niedzielę bawili w Katowicach

W Poznaniu rozegrany został w

Wyniki walk były następujące:

Kogucia: Mayer (B.) bije Czerwiń

Piórkowa: Skalecki (P.) zwycięża

WTOREK, 13 grudnia

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

Radjo

WTOREK, 13 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

WTOREK, 13 grudnia

CRINOLINA REDIVIVA

Coprawda — i to jest może w całej

Styl i modę Ludwika XV wyparł

Krynolina nie króluje zresztą bardzo

Przecież już na portretach infantek

Przemysłowa rewolucja

Przemysłowa rewolucja

Przemysłowa rewolucja

Najlepszy podarek gwiazdkowy — odbiornik radjowy

Grudzień jest miesiącem podarków.

Od czasu istnienia radja, jednym z

Każdy, kto chce wybrać dobry pre-

Każdy, kto chce wybrać dobry pre-

O teściowych, babkach, ciotkach słów kilkoro

Teściowa — ileż na temat tej postaci powiedziano, napisano i wyśpiewano żośliwych dowcipów, wystawiających ją jako pogromczynię biednych zięciów. O Świekrach czyli matkach męża mniej jest powiedziane, ale są za to przysłowia — jak matka mężowa — głowa wężowa.

Mało kto jednak zastanawia się nad drugą stroną medalu. Przecież nie zawsze i nie wszędzie ta teściowa czy świekra bywa czynnikiem, psującym szczęście domowe, choć bardzo często jest uciążliwym nabytkiem.

Znam teściowe, lekliwie usuwające się z przed oczu pana zięcia, które usiłują dogadzać jego gustom kulinarnym pomagają w zajęciach domowych i dokładają swój grosz do budżetu rodzinnego. Pomimo to nie znajdują uznania u zięcia czy synowej.

To samo dzieje się z babkami czy ciotkami, nie mającymi własnego kąta. Minęły czasy, kiedy siwowłosa babunia była otoczona w rodzinie poszanowaniem i wygodami. Pamiętam jak będąc młodą panią, poddawałam babci stoleczek pod nogi, okulary, chustkę, książkę do nabożeństwa lub gazetę musiałam jej czepek przystrajać koroką, bo tak wówczas starsze panie się ubierały. Prowadziłam ją też do kościoła i na spacer pod rękę. I tak było wtedy w każdej rodzinie.

Czyż teraz widzimy młodzież podtrzymującą starsze osoby na ulicy? Młodość ma inne za interesowania i obowiązki — sporty, zebrania, zabawy, a babcie — niech sobie same radzą. Natomiast często widzi się na ulicy dwie staruszki, podpierające się wzajemnie. Niejedna więc ze starszych osób czuje się w rodzinie zbyt ciężką. Życie młodych biegnie w tempie wzmagającym się.

Nasze córki, wnuczki i synowe pracują zawodowo, mieszkanie z konieczności są mniejsze. Jedni drugim zawadzają w codziennym życiu. Nerwowość się wzmaga, a starsi ludzie tak potrzebują spokoju.

Chcąc więc dopomóc tym, które choć kojąca swych bliskich, ale nie chcą im zawadzać, Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wicencego à Paulo postanowiło założyć Ognisko dla pań inteligentnych w Piotrkowie.

Gdzie za umiarkowaną opłatą, osoby nie mogące samodzielnie prowadzić gospodarstwa, znalazłaby przytulny, cichy kąt, czyste i zdrowe pożywienie, oraz opiekę.

Blizszych informacji udzielac będzie kancelaria Tow. Dobroczynności przy ul. Piłsudskiego Nr. 75 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10-iej do godziny 11-iej przed południem.

6 lat w służbie pieśni polskiej

Minęło już lat sześć od powstania chóru „Lira”, który dzięki energii i sprężystości swego organizatora i kierownika p. dyr. Wł. Celejowskiego i pełnej poświęcenia pracy Zarządu z prezesem swoim J. Waackim i wszystkich członków, ofiarą spełnia misję w służbie pieśni polskiej, przyczyniając się wybitnie do pogłębienia kultury śpiewaczej na terenie Piotrkowa.

Publiczność Piotrkowska ma już oddawna ustaloną, nader dodatnią opinię o produkcjach chóru „Lira”, które utrzymane są na wysokim poziomie i na tym miejscu nie potrzebują pochwał i panegiryku. Co niedzielię w kościele po-Jezuickim podczas wszelkich obchodów i imprez chór „Lira” swoimi o wysokich walorach artystycznych produkcjami wokalnymi przyciąga uwagę słuchaczy, znajdując zawsze żywy oddźwięk.

Tradycyjnym zwyczajem członkowie „Liry” w jej sześćdeciolate zebraли się niedzieli ubiegłej w sali „Udziałowej” — i wśród niezwykle serdecznej atmosfery i miłej pogawędki, przepłatanej piosenką, spędzili kilka chwil, wiatując na cześć dyr. Celejowskiego, prezesa J. Waackiego, oraz zasłużonych o-kóło rozwoju tej tak pożytecz-

Przed sprowadzeniem relikwii Św. Andrzeja Boboli do Piotrkowa

Rektor kościoła po Jezui kiego w Piotrkowie, ks. dr. Henryk Rogowski wszczął starania u władz kościelnych celem sprowadzenia do Piotrkowa relikwii Św. Andrzeja Boboli.

Władze kościelne do próśb Piotrkowa odniosły się przychylnie i relikwie Wielkiego Męczennika Polskiego zostaną sprowadzone do starego grodu trybunalskiego, gdzie uroczyste będą złożone w kościele Św. Franciszka Ksawerego przy ul. Pijarkiej (po Jezuickim) Obecnie zbierane są dobrowolne ofiary na ufundowanie relikwiarza.

Popierajcie P. C. K.

DZIENNIK RADIOWY

„Damy w krynolinie śpiewają” przez radio

Dnia 14 grudnia o godzinie 18.15 nadaje Poznań na falogólnopolskiej stylową audycję p. t. „Damy w krynolinie śpiewają”. Sam tytuł obiecuje już radiosłuchaczom chwile pełne sentymentu, wzruszenia i uśmiechu, wydobyte ze wspomnień przeszłości. Audycje tego rodzaju nadwane są dość często w bieżącym sezonie radiowym i znajdują zawsze chętnych słuchaczy.

Pieśni ludowe w Finlandii w audycji „folklor różnych krajów”

W ostatnich tygodniach rozpoczęło Polskie Radio nadawanie cyklu, poświęconego folklorowi obcych krajów. Audycje te przynoszą utwory ludowe, taneczne i pieśni różnych krajów i różnych ich dzielnic, utwalone na płytach w wykonaniu oryginalnych zespołów danego narodu. Dotychczas słyszeli radiosłuchacze w tym cyklu muzyką ludową wielu dzielnic Francji, najważniejszych i najbardziej charakterystycznych ziem Szwajcarii. Obecnie dnia 14 grudnia o godzinie 22.00 nadane zostaną pieśni Finlandii. Radiosłuchaczycy zaciekawci tutaj napewno poza melodiami charakterystyczny wielostrunny instrument, zwany „kantele”, na którym wykonanych będzie kilka pieśni.

Duńska pianistka gra dla polskich słuchaczy

W czwartek dnia 15 grudnia nadaje Polskie Radio dwa recitale: o godzinie 16.40 wystąpi przed mikrofonem duńska pianistka Halina Wereszeńska, w programie złożonym z utworów Nielsona, Schuberta, Skriabina i innych.

O godzinie 17.20 da się słyszeć w recitalu śpiewaczym Helena Zboińska-Ruszkowska. Śpiewaczka wykona utwory wyłącznie polskich kompozytorów, a przede wszystkim zaś kompozytorów polskich, jak: Małazyńskiej, Białkiewiczówny i Rupniewskiej. Twórczość kobieca w dziedzinie muzyki jest naogół nie wielka, tymbardziej więc interesująco przedstawia się recital.

Eugenia Umińska gra w reprezentacyjnym koncercie radiowym

W czwartek wieczorem jak zwykle o godzinie 23.05 nadaje Polskie Radio koncert muzyki polskiej, przeznaczony również dla słuchaczy zagranicznych. Dnia 15 grudnia solistką reprezentacyjnego koncertu będzie znana już szeroko skrzypaczka, Eugenia Umińska. Orkiestrą symfoniczną P. R. dyryguje Grzegorz Fitelberg. Program składa się z utworów: Karłowicza, „Epizodu na maskaradzie”, Różyckiego poematu symfonicznego „Mona Liza” Palestra „Uwertury” i Szymanowskiego „Nokturny i Taranteli”



Zaszczytne odznaczenie

Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27/6 br. ppor. rezerwy W. P. Stanisław Lewkowicz z Niecheć, odznaczony został Medalem Niepodległości za udział w walkach o Niepodległość w szeregach P. O. W.

P. Stanisław Lewkowicz rozwija ożywioną działalność na terenie gminy Rozprza i okolicy w kierunku obywatelskim i społecznym.

O ukrócenie zebrać i włóczęgarstwa

Plagą naszych miast i wsi jest włóczęgostwo i zebraćstwo, które przybrały rozmiary bezprzykładne, dotychczas w Piotrkowie i na terenie powiatu niebywałe.

Toteż bardzo trafnie postąpił Zarządy całego szeregów organizacji wiejskich, wydając odezwę, w której podkreślono że wieś na ciele biednych jest już odpowiednio opodatkowana przez zobowiązanie się dostarczenia w Komitecie Gminnym pewnej ilości zboża, mąki i t. p. Kto wyznaczoną mu daniinę złożył nie jest obowiązany udzielać jeszcze dodatkowego wsparcia różnym włóczęgom, obieżyświatom, i natrętnym wydrwigroszom.

Organa bezpieczeństwa, szczególnie na terenie powiatu, powinny bezzwłocznie roztoczyć opiekę nad napastowanymi przez różnych „podróżnych” włóczęgami i ścigać i tępić bez pardonu zawodowych łazików, wymuszających często nawet terror i pod groźbą rozmaite ofiary.

Kwiaty sztuczne do WAZONÓW i dekoracji Duży wybór Połna 5.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĄT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

TYLKO Z MAKI

ZE SKŁADU „ZDROWIE”

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Bakalie, cukierki i wszelkiego rodzaju słodycze w najlepszym gatunku do nabycia w sklepach F. TENSZERTA ulica Piłsudskiego 58 i ulica Sieradzka 2.